

ZWIĄZKOWCY MÓWIĄ „DOŚĆ”. Solidarność zapowiada ogromne protesty

„W związku z dramatycznie pogarszającą się sytuacją społeczno-gospodarczą w Polsce oraz brakiem jakiegokolwiek realnego dialogu społecznego ze strony rządu Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podejmuje decyzję o rozpoczęciu przygotowań do ogólnokrajowej akcji protestacyjnej oraz powołaniu Sztabu Akcji Protestacyjnej” – poinformowali przedstawiciele NSZZ „Solidarność”. Jak nieoficjalnie dowiedziała się „GPC”, na początek przyszłego roku planowana jest ogromna manifestacja w Warszawie.

s.3



codziennie

Od 1 stycznia 12 prokuratur rejonowych i jedna okręgowa mają ścigać „w sprawach o przestępstwa motywowane uprzedzeniami” – informuje portal Prawo.pl. – To jest próba obejścia odrzucenia przez Trybunał Konstytucyjny zapisów ustawy rozszerzającej katalog tzw. mowy nienawiści. I kolejny element budowania maszyny cenzorskiej – mówią nasi rozmówcy. Prawnicy ostrzegają: prokuratura zamiast ścigać przestępców zajmuje się politycznym wspieraniem lewicowej ideologii władzy.

**KOALICJA 13 GRUDNIA
BUDUJE CENZORSKĄ MASZYNĘ**

Specjalni prokuratorzy Żurka sprawdzą, czy nie jesteśmy uprzedzeni

s.4

PUBLICYSTYKA

Prokuratura kpi z prawa. Sprawa Gizeli Jagielskiej umorzona

Gizela Jagielska nie usłyszy zarzutów o bezprawne pozbawienie życia dziewięciomiesięcznego Felka w łonie matki. Lekarka ze szpitala w Oleśnicy wstrzyknęła dziecku chlorek potasu. Prokuratura zakpiła ze społeczeństwa, uznając, bez przedstawienia jakichkolwiek argumentów, że terminacja ciąży w 37. tygodniu „nie nosi znamion czynu zabronionego”. **s.12**

POLSKA

Żenujące błędy śledczych w sprawie Ziobry

Referendarz Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej odrzucił wniosek prokuratury, dotyczący wpisania „hipoteki przymusowej” do księgi wieczystej domu Zbigniewa Ziobry jako zabezpieczenia na poczet rzekomych kar, jakie miałyby zostać nałożone na byłego ministra sprawiedliwości. – Sąd obnażył partactwo prokuratury, ale otrzymaliśmy już nowy, poprawiony wniosek – mówi jeden z obrońców Adam Gomola. **s.4**

POLSKA

UE znowu przyspiesza z Zielonym Ładem

Prezydencja Rady Europejskiej i przedstawiciele Parlamentu Europejskiego osiągnęli porozumienie ws. wprowadzenia wiążącego pośredniego celu klimatycznego na rok 2040, czyli 90 proc. redukcji emisji netto gazów cieplarnianych w porównaniu z poziomami z 1990 r. – To kompletnie nierealny cel, który jest podejmowany w momencie, gdy świat się z polityki klimatycznej wycofuje – alarmuje Anna Zalewska. **s.6**

POLSKA

Hołownia został z „komuszą dziurką”

Jak nieoficjalnie ustalili Radio Eska i „Super Express”, były marszałek Sejmu nie będzie wysokim komisarzem ONZ ds. uchodźców (UNHCR). Decyzję miał podjąć sam sekretarz generalny António Guterres. Wicemarszałek Sejmu nie zostanie również przewodniczącym swojej partii, bo ostatecznie nie zgłosił się do wyścigu. **s.6**



Lech Kaczyński

(1949–2010) prezydent RP w latach 2005–2010

\\ Gdybym miał opisać UE obrazowo, podałbym przykład republiki arystokratycznej – formalnie wszyscy są równi, ale w praktyce głos decydujący w wielu przypadkach należy do silniejszych. \\

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek 11.12 Zachmurzenie i opady

WSCHÓD słońca 07:30 ZACHÓD słońca 15:31
Imieniny obchodzą: Artur, Damazy, Daniel, Gościwit, Hieronim, Poncjian, Sabin, Stefan, Waldemar, Walenty, Wilburga, Wojmir

Gdańsk	10°C	8°C	Lublin	9°C	5°C
Katowice	8°C	3°C	Kraków	8°C	5°C
Łódź	9°C	5°C	Poznań	10°C	4°C
Warszawa	9°C	6°C	Wrocław	11°C	4°C

Piątek 12.12 Zachmurzenie, lokalnie opady

WSCHÓD słońca 07:31 ZACHÓD słońca 15:31
Imieniny obchodzą: Adelajda, Amonaria, Bartosz, Dionizja, Epimach, Gościwit, Joanna, Justyn, Konrad, Konstancjus, Liberata, Maksencjus, Merkuri, Przybysława, Spirycjon, Suliwui, Syneriusz

Gdańsk	8°C	3°C	Lublin	7°C	0°C
Katowice	8°C	1°C	Kraków	8°C	2°C
Łódź	7°C	1°C	Poznań	7°C	2°C
Warszawa	7°C	1°C	Wrocław	9°C	2°C

MAREK BOBER

Musk wyjdzie z Europy?

Komisja Europejska nałożyła grzywnę w wysokości 140 mln dolarów za naruszenie zamordystycznej unijnej ustawy o usługach cyfrowych (DSA) na firmę X, która należy do Elona Muska. KE tłumaczy: „X wprowadził użytkowników w błąd za pomocą opłaconego niebieskiego symbolu weryfikacji, nie zapewnił badaczom dostępu do danych i nie skonfigurował prawidłowo repozytorium reklam”. To same bzdury. Wiceprezydent J.D. Vance ostrzegł, że „UE powinna wspierać wolność słowa, a nie atakować amerykańskie firmy za nic”. Sekretarz stanu Marco Rubio oznajmił z kolei, że to atak na amerykańskie firmy i naród. Decyzja KE jeszcze bardziej pogorszy stosunki między Waszyngtonem a Brukselą. Elon Musk nie popełnił przestępstwa, ale wyprowadzenie X z Europy może być dla niego blisko. Cenzorom nie należy płacić.

Rafał Zawistowski

Konrad
Wysocki

Pauza czy trwały pokój?

Ukraina ofiarą, Rosja agresorem – jeżeli po niemal czterech latach inwazji trzeba przypominać ten fakt na forum międzynarodowym, to znaczy, że w postrzeganiu neoimperialnej postawy Kremla przez znaczną część Zachodu niewiele się zmieniło. To Rosja napadła na sąsiada, odpowiada za szereg zbrodni wojennych, podczas dyplomatycznych rozmów nie chce zejść ze swoich maksymalnych żądań, wysuwa kolejne groźby, nie tylko pod adresem Kijowa, ale także wobec państw NATO. Przypomniał o tym podczas swojego wystąpienia na forum ONZ prof. Krzysztof Szczerski. Ambasador RP ostrzegł przy tym, że ustępowanie Putinowi to zachęta, by kontynuował on agresywną politykę zewnętrzną. Rosja chce pozbawić Ukrainę terytoriów i na lata zabetonować ją przed Zachodem. Czy ktoś da gwarancję, że nawet w takich okolicznościach nie dojdzie do wznowienia działań wojennych? Nie – Rosja nie raz pokazała bowiem w najnowszej historii, jak podchodzi do międzynarodowych umów. Przyjęcie pełnych warunków Kremla nie zapewni trwałego i stabilnego pokoju. Może stać się jedynie czymś w rodzaju pauzy, po której wróci dotychczas znany, wojenny scenariusz.

Hanna
ShenNiemoce
Donalda Tuska

Gdy politycy KO i przychylne rządowi media cieszyły się, że miliony internautów rzuciły okiem na wpis na X Donalda „Mnie nikt nie ogra w UE” Tuska, Polska została pominięta przy kluczowym stole negocjacyjnym ws. Ukrainy w Londynie. To tylko jedna z licznych niemocy premiera. Mamy przecież niespełnione obietnice z kampanii 2023 r. Zamiast 100 konkretów jest porażka stulecia, którą najlepiej ilustruje sytuacja w ochronie zdrowia. Polacy muszą rekordowo długo czekać na wizytę u specjalisty. Wkrótce gospodarstwa domowe odczują skutki wzrostu cen energii, które już teraz zabijają konkurencyjność i odstraszały inwestorów. W kwestii imigracji Polska została zwolniona z mechanizmu solidarnościowego jedynie na rok, a nawet ten tymczasowy „sukces” nie jest wynikiem skutecznych negocjacji Tuska. A skoro rząd nie ma własnych ambitnych reform, pozostaje mu jedynie chowanie się za kontynuacją programów i inwestycji zapoczątkowanych przez PiS. Rzeczywistość jest brutalna. Wirtualnymi sukcesami w mediach społecznościowych nie przykryje się niemocy w dyplomacji, gospodarce, reformach i bezpieczeństwie.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania.

Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



PROCES ZA „FÜR DEUTSCHLAND”

REPUBLIKA \ Trwa proces, który Donald Tusk wytoczył Jarosławowi Olechowskiemu, szefowi wydawców TV Republika. Chodzi o sformułowanie „für Deutschland” w materiałach Telewizji Polskiej. „Przypominam dwa dokumenty kluczowe dla zrozumienia, jak reset Tuska z Moskwą realizowany i konsultowany był z Niemcami” – napisał na X Michał Rachoń.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

CZWARTEK 11 GRUDNIA 2025

3

DEMONSTRACJE \ Masowe strajki przeciwko polityce rządu Donalda Tuska

Związkowcy mówią „dość”. Solidarność zapowiada ogromne protesty

„W związku z dramatycznie pogarszającą się sytuacją społeczno-gospodarczą w Polsce oraz brakiem jakiegokolwiek realnego dialogu społecznego ze strony rządu Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podejmuje decyzję o rozpoczęciu przygotowań do ogólnokrajowej akcji protestacyjnej oraz powołaniu Sztabu Akcji Protestacyjnej” – poinformowali przedstawiciele NSZZ „Solidarność”. Jak nieoficjalnie dowiedziała się „GPC”, na początek przyszłego roku planowana jest ogromna manifestacja w Warszawie. – Problemy mają wszystkie branże – mówi nam Bogusław Hutek, szef górniczej „S”.

Jan Przemyski

Przestawiciele rządu Donalda Tuska przy każdej okazji przekonują opinię publiczną, że sytuacja gospodarcza kraju jest bardzo dobra, a rozwój przyspiesza. Zapewnienia te jednak nie mają pokrycia w rzeczywistości – niemal co tydzień pojawiają się informacje o kolejnych masowych zwolnieniach i planach likwidacji następnych zakładów. W związku z tym największa w Polsce centrala związkowa, NSZZ „Solidarność”, podjęła decyzję o zaostrzeniu swoich działań i rozpoczęciu przygotowań do ogólnokrajowej akcji protestacyjnej oraz powołaniu Sztabu Akcji Protestacyjnej.

Przedstawione zostały również postulaty skierowane do rządu, wśród których znajdują się m.in. zahamowanie zwolnień grupowych, odrzucenie polityki klimatycznej UE, realne wsparcie dla branż kluczowych dla bezpieczeństwa energetycznego i przemysłowego kraju, przyspieszenie realizacji strategicznych inwestycji jak CPK, wstrzymanie wdrażania ustaw i rozporządzeń uderzających w bezpieczeństwo ekonomiczne polskich pracowników. Jak nieoficjalnie dowiedziała się „GPC”, na początku przyszłego roku w Warszawie ma zostać zorganizowana ogromna manifestacja, w której udział może wziąć rekordowa liczba związkowców.

O komentarz do całej sprawy poprosiliśmy Bogusława Hutka, przewodniczącego Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”. – Powołany został sztab złożony z przewodniczących regionów i szefów sekretariatów, który będzie opracowywał dalsze działania. Problemy mają wszystkie branże. W któ-



fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska

rą stronę nie spojrzymy, tam sytuacja jest fatalna. Co gorsza, duża część społeczeństwa nadal nie zdaje sobie sprawy, że jeżeli natychmiast nie podejmiemy zdecydowanych działań, to niedługo będziemy obserwowali masowe upadanie zakładów pracy. To nie dotyczy tylko Śląska, ale całego kraju. Jeżeli nic nie zrobimy, to pozostanie nam szukać zatrudnienia albo w centrach logistycznych, oczywiście z pełnym szacunkiem do ludzi tam pracujących, albo wyjechać za granicę – mówi „GPC” Bogusław Hutek.

Warto przypomnieć, że 4 listopada 2025 r. ulicami Katowic przeszedł Marsz Gwiazdzisty czterech największych central związkowych. Wiele dni po nim strona rządowa zaproponowała związkowcom spotkanie, które ma się odbyć w piątek 12 grudnia w Katowicach. – Jeżeli rząd nie przyjedzie z konkretnymi propozycjami, jeżeli nie zagwarantuje, że umowa społeczna będzie realizowana, wówczas jako Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjny-Strajkowy poinformujemy o naszych kolejnych planach, niezależnych od tego, co przyszykuje Komisja Krajo-

wa NSZZ „Solidarność” – dodaje Hutek.

O przygotowywanych protestach rozmawialiśmy również z dr. Waldemarem Jakubowskim, przewodniczącym Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. – Decyzja Komisji Krajowej była do przewidzenia. Akcji w ostatnim czasie było tyle, że jest potrzeba, aby je koordynować. Przed nami walka o opinię publiczną. Musimy uświadamiać ludzi, jak tragiczne będą konsekwencje drogi, na którą zepchnięto nasz kraj – powiedział nam dr Jakubowski. – Jeżeli chodzi o środowisko nauczycielskie, to my także, niezależnie od szykowanych przez Komisję Krajową swoje, będziemy kontynuowali akcje. Przedłużamy okres oflagowania placówek oświatowych. Rozszerzamy też akcję informacyjną, dołączając opis sytuacji w innych branżach. Oprócz tego będziemy obserwowali działania minister Nowackiej, która już sugeruje, że będzie starała się obejść rozporządzeniami ewentualne weto pana prezydenta do szkodliwej dla młodych pokoleń ustawy oświatowej – podkreślił szef oświatowej „S”.

Bitcoiny Szopy leżą w banku

NASZ TEMAT \ Kwota w kryptowalucie, którą Paweł Szopa wpłacił prokuraturze, została zapisana na urządzeniu typu Ledger. Urządzenie zostało zdeponowane – informuje rzecznik Prokuratury Krajowej Przemysław Nowak po naszej publikacji dotyczącej kryptowalutowej transakcji oskarżonego ws. RARS Szopy na rzecz prokuratury.

Wczoraj opublikowaliśmy tekst, w którym zadaliśmy Prokuraturze Krajowej kilka pytań dotyczących 2,5 bitcoina, które wpłacił oskarżony, a obecnie współpracujący z prokuraturą Paweł Szopa w lutym tego roku. Wykazaliśmy, że wartość tych kryptowalut spadła o prawie 200 tys. zł. Pytaliśmy m.in. o to, gdzie zostało założone konto/portfel kryptowalutowy przez prokuraturę, tzn. w jakiej instytucji finansowej, lub z jakiej giełdy kryptowalut korzysta prokuratura.

Oto otrzymana wczoraj odpowiedź rzecznika PK: „Bitcoiny będące przedmiotem poręczenia majątkowego »przeniesiono« na nowo utworzony zewnętrzny (non custodial) portfel kryptowalutowy zapisany na urządzeniu typu Ledger. W praktyce na urządzeniu tym

zapisano klucze umożliwiające pełny dostęp do tych kryptoaktywów. Portfel ten jest założony w tym urządzeniu (bez aplikacji lub giełdy)” – czytamy.

„Urządzenie typu Ledger to mały, zabezpieczony nośnik (działający jak specjalistyczny pendrive), który służy do przechowywania kluczy dostępowych do kryptowalut poza internetem, poza giełdami, platformami, bez udziału jakiegokolwiek operatora lub pośrednika. Bitcoin (każdy) jest zapisany w technologii blockchain, a Ledger umożliwia zarządzanie nim bez pośredników” – wyjaśnia prokuratura.

„Urządzenie Ledger z zapisanym portfelem zostało zdeponowane na urządzeniu typu Ledger” – informuje Przemysław Nowak.

(jm)

Ojciec Tadeusz Rydzyk w prokuraturze

SKANDAL \ Ojciec Tadeusz Rydzyk, twórca m.in. Radia Maryja oraz Telewizji Trwam, stawiał się wczoraj w Prokuraturze Regionalnej w Rzeszowie, gdzie został przesłuchany w charakterze świadka w sprawie dofinansowania ze środków publicznych budowy Muzeum Pamięć i Tożsamość im. św. Jana Pawła II.

Przesłuchanie pierwotnie miało się odbyć 8 grudnia, jednak na wniosek ojca Rydzyka zostało przesunięte o dwa dni. Czynności rozpoczęły się wczoraj o godz. 13 i trwały niespełna trzy godziny. Warto podkreślić, że prowadzono je w Prokuraturze Rejonowej w Rzeszowie, co oznacza, że świadek musiał przejechać kilkaset kilometrów z Torunia. Normalną i często stosowaną praktyką w takiej sytuacji jest zlecenie przesłuchania prokuraturze znajdującej się bliżej miejsca zamieszkania wezwanego.

Śledztwo dotyczy rzekomego przekroczenia uprawnień przez byłego wicepremiera i ministra kultury Piotra Glińskiego w związku z zawarciem z Fundacją Lux Veritatis ojca Rydzyka umowy o utworzeniu Muzeum Pamięć i Tożsamość im. św. Jana Pawła II i przyznaniem jej prawie 219 mln zł do-

finansowania. Sam poseł Gliński także został przesłuchany we wtorek w tej sprawie.

Ojciec Rydzyk zarówno przed wejściem do prokuratury, jak i po wyjściu z niej nie chciał odpowiadać na pytania mediów. Wiadomo jednak, że nie zostały mu postawione żadne zarzuty. Konsekwencje działań obozu rządzącego mogą być jednak bardzo dotkliwe dla podmiotów, którymi zarządza. Resort kultury przygotował pozew o unieważnienie umów zawartych za czasów ministra Glińskiego z Fundacją Lux Veritatis i zwrot 210 mln zł z odsetkami na rzecz skarbu państwa. Duchowny informował natomiast wcześniej, że skutkiem tych decyzji może być konieczność zamknięcia zarówno Radia Maryja, jak i Telewizji Trwam.

(jp)



fot. Pixabay/d

PORAŻKA PROKURATURY

WYROK \ Po 25 latach postępowania Sąd Apelacyjny w Warszawie uniewinnił Marka N. ps. Marek z Marek, oskarżonego o podwójne zabójstwo w pubie Tartak w 2000 r. w Nowym Dworze Mazowieckim. To porażka prokuratury, którą reprezentował prokurator Piotr Woźniak, zaangażowany także w śledztwo dotyczące FS.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Koalicja 13 grudnia buduje cenzorską maszynę

Specjalni prokuratorzy Żurka sprawdzają, czy nie jesteśmy uprzedzeni

Od 1 stycznia 12 prokuratur rejonowych i jedna okręgowa (w Warszawie) mają ścigać „w sprawach o przestępstwa motywowane uprzedzeniami” – informuje portal Prawo.pl. – To jest próba obejścia odrzucenia przez Trybunał Konstytucyjny zapisów ustawy rozszerzającej katalog tzw. mowy nienawiści. I kolejny element budowania maszyny cenzorskiej – mówią nasi rozmówcy. Prawnicy ostrzegają: prokuratura zamiast ścigać przestępców zajmuje się politycznym wspieraniem lewicowej ideologii władzy.

Jarosław Molga

Nie udało się wprowadzić w życie ustawy rozszerzającej katalog tzw. mowy nienawiści, więc teraz minister Żurek próbuje wprowadzić odrzucone zapisy, tworząc zespół prokuratorów, którzy mają być faktycznie cenzorami i badać oraz ścigać „uprzedzenia” – mówi Jolanta Hajdasz, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. – Co dla ministra Żurka oznacza demokracja, jeśli ustawa nie weszła w życie, została określona jako niekonstytucyjna przez Trybunał Konstytucyjny, a on zamiast wycofać się z tych pomysłów tworzy specjalny zespół prokuratorów? – pyta Hajdasz.

Przypomina, że w tej chwili prokurator ściga lidera ROG Roberta Bąkiewicza, zarzucając mu, że w wypowiedziach medialnych i na swoich profilach w mediach społecznościowych obrażał Niemców i migrantów, a tak naprawdę były to jego opinie dotyczące polityki migracyjnej Niemiec oraz zagrożeń związanych z nielegalną migracją. – Czy w takim razie w ten sposób będzie odbywać

się ściganie za „uprzedzenia”? Wiadomo, że kolejnym obszarem, który będzie pod lupą takiego zespołu, będą opinie dotyczące środowisk LGBT, sprawy płci itd. Wszystko to, co chciano zawrzeć w ustawie o mowie nienawiści, a co większość obywateli odrzuciła – podkreśla Hajdasz.

Prawnicy zwracają uwagę, że pojęcie „uprzedzenia” jest nieprecyzyjne i można je interpretować dowolnie. – To dlatego żaden szanujący się prokurator nie chciał ścigać tego, czego minister Żurek sobie życzy. Stąd konieczność powołania takiego zespołu, czyli, mówiąc wprost, wskazania palcem tych, którzy to mają robić. Kiedyś były różne pomysły ścigania czegoś, co było nakazem ideologii, a nie prawa, ścigano np. obywateli niosących karpia w siatce do domu. Tu jest tak samo. Jest to zwyczajnie próba wpisania w prokuraturę i jej działania lewicowskiej ideologii – mówi mecenas Michał Skwarzyński, ekspert praw człowieka z KUL.

– W takiej sytuacji pozostaje mi jedynie ostrzec obywateli, żeby nie stali się „uprzedzeni” do tej władzy, bo czekają ich



fot. Adobe Stock/

sankcje karne – mówi mecenas Krzysztof Wąsowski, obrońca m.in. Roberta Bąkiewicza, który wczoraj w Gorzowie Wielkopolskim był przesłuchiwany w wyniku godzenia w Niemców i migrantów swoimi opiniami.

Nasi rozmówcy wskazują, że w połączeniu z innymi działaniami tej władzy powstaje samonapędzająca się maszyna cenzorska tłumiąca wolność słowa, opinii i mroząca debatę publiczną. Wczoraj Senat przegłosował ustawę DSA, umożliwiającą szefowi UKE (Urząd Komunikacji Elektronicznej) blokowanie treści w internecie. Wnioski o taką blokadę mogą składać do szefa UKE m.in. prokuratorzy. Nietrudno sobie

wyobrazić, że w przypadku np. tych, którzy krytykują „tęczowe rodziny”, mają negatywne zdanie o środowisku LGBT, małżeństwach jednopłciowych czy np. „tęczowych piątków” w szkołach, działania podejmą prokuratorzy właśnie owych 13 prokuratur. Nie tylko będą wzywać tych, którzy owe opinie głoszą, ale zgłoszą też wnioski o blokadę tych opinii w internecie. Tym samym na podstawie niejasnego kryterium „uprzedzenia” zostanie uruchomiona światopoglądowa cenzura.

– W normalnym, demokratycznym państwie prawa specjalizacja prokuratorów są potrzebne i wpływają na poprawę ochrony praworządności i bezpieczeń-

stwa obywateli. Błyskawiczny rozwój technologii przynosi ze sobą nowe zagrożenia i służby państwa muszą na te wyzwania umieć odpowiadać – mówi Marcin Warchoń, były wiceminister sprawiedliwości, obecnie poseł PiS. I podkreśla, że działania Żurka z takim rozumieniem roli państwa nie mają nic wspólnego. – Jednak w państwie totalitarnym, gdzie władza sama depcze prawo, a minister sprawiedliwości publicznie stwierdza, że musi mieć w sądach zaufanych sędziów, organizowanie specjalnych prokuratur do walki z mową nienawiści czy uprzedzeniami rodzi raczej niebezpieczeństwo powstania specjalnych komand śledczych do zaprowadzenia cenzury i walki z myślącymi inaczej – dodaje.

– W wolnej Polsce żaden prokurator nie ścigał bowiem za nazwanie małżeństwa związkiem kobiety i mężczyzny czy stwierdzenie, że są tylko dwie płcie. W Polsce Tuska i Żurka takie słowa będą dla prokuratorów komand wyrazem uprzedzenia do homoseksualistów i osób bezpłciowych, niebinarnych czy jak oni się tam nazywają... – mówi Warchoń.

Żenujące błędy śledczych ws. Ziobry

NIELEGALNA PROKURATURA \ Referendarz Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej odrzucił wniosek prokuratury, dotyczący wpisania hipoteki przymusowej do księgi wieczystej domu Zbigniewa Ziobry jako zabezpieczenia na poczet rzekomych kar, które miałyby zostać nałożone na byłego ministra sprawiedliwości. Decyzja o nałożeniu tych środków została zaskarżona, ale sąd tego zażalenia jeszcze nie rozpatrywał.

Referendarz wskazał na liczne błędy formalne we wniosku prokuratury i wytknął je w „ostrym tonie”, jak informują nas obrońcy Zbigniewa Ziobry.

Prawnicy przypominają, że w listopadzie Prokuratura Krajowa zawnioskowała do sądu o wpisanie hipoteki przymusowej do księgi wieczystej domu

Zbigniewa Ziobry w Jeruzalu (pow. skierniewicki), do wysokości ponad 143 mln zł. Miało to być zabezpieczenie środków na poczet rzekomych kar, jakie miałyby zostać nałożone na byłego ministra sprawiedliwości.

– Taką decyzję najpierw wydaje prokurator i choć jest ona zaskarżona, nabiera ona bie-

gu np. w postaci wniosków o wpis do hipoteki, jak w tym przypadku. Czekamy na rozpatrzenie naszego zażalenia, ale w międzyczasie w sądzie w Rawie odmówiono wpisu do ksiąg wieczystych, ponieważ sąd, a konkretnie referendarz sądu, ujawnił serię błędów formalnych we wniosku. Słowem, obnażył partactwo

Prokuratury Krajowej. Ta się teraz poprawiła i złożyła już pozbawiony owych błędów nowy wniosek – mówi „Codzienną” mec. Adam Gomola, pełnomocnik Ziobry.

Prokuratura złożyła kilka wniosków, ponieważ zabezpieczyła wszystkie nieruchomości Ziobry, a także jego konta bankowe. Prawnicy uważają, że

tak naprawdę nie ma to żadnego związku ze śledztwem i potencjalną karą.

– W tej sprawie chodzi o wniosek dotyczący wydanego postanowienia o zabezpieczeniu majątkowym, ale tak naprawdę są to działania prokuratury mające charakter zmaksymalizowania niedogodności dla mojego klienta. Sąd w tym wypadku wnikliwie ocenił wniosek prokuratury i wytknął ewidentne błędy – komentuje działania prokuratury mec. Bartosz Lewandowski, drugi z pełnomocników byłego ministra sprawiedliwości.

.....
(jm)



„NIE MA CO MÓWIĆ”

**CYTAT ** „(...) Nie ma co mówić, że Polski tu nie ma, tam nie ma, i na tym się skupiać” – stwierdził Paweł Kowal, poseł KO, zapytany, dlaczego Donald Tusk nie wziął udziału w poniedziałkowym szczycie dotyczącym wojny na Ukrainie.



ZATRZYMANI „POLICJANCI”

**OSZUSTWA ** Policjanci zatrzymali dwie osoby, które w ubiegłym tygodniu dzwoniły do mieszkańców Zambrowa, próbując wyłudzić od nich pieniądze, a wcześniej w Białymstoku oszukały kobietę na 9 tys. zł oraz 2150 dolarów.

**PAMIĘĆ HISTORYCZNA ** Ten pomnik sankcjonował panowanie Sowietów

Oni nie przynieśli Polsce wolności

Brawa i okrzyki „Precz z komuną!” towarzyszyły obalaniu sowieckiego pomnika w Maszewie w województwie zachodniopomorskim. Wydarzenie zorganizował Instytut Pamięci Narodowej, który od 2022 r., po apelu dr. Karola Nawrockiego, przyspieszył dekomunizację przestrzeni publicznej w Polsce. Usunięto już kilkadziesiąt sowieckich obiektów propagandowych w Polsce.

Tomasz Duklanowski

Sowiecki pomnik w Maszewie został wzniesiony 9 maja 1947 r. dla upamiętnienia „wyzwolenia” miasta przez Armię Czerwoną. Dwumetrowy obelisk pierwotnie znajdował się przed ratuszem: był zwieńczony czerwoną gwiazdą i znajdowała się na nim tablica z inskrypcją „Chwała wyzwoliciełom 7 III 1945”.

– Ten pomnik został postawiony ku czci „wyzwolicieł”, ale musimy sobie jasno powiedzieć, że to nie byli żadni wyzwoliciele – powiedział chwilę przed wyburzeniem sowieckiego symbolu dr Karol Polejowski, zastępca prezesa IPN. – Oni

nie przynieśli Polsce wolności, a ten pomnik miał sankcjonować panowanie na tym obszarze Armii Sowieckiej. Dlatego nie ma miejsca dla tego typu obiektów w wolnej Polsce.

Po tych słowach koparka przewróciła obelisk, co wywołało entuzjazm mieszkańców, którzy bili brawo i krzyczeli „Precz z komuną!”. Burmistrz Maszewa Paweł Piesio przyznał, że mieszkańcy oczekiwali wyburzenia tego pomnika.

Akcja dekomunizowania przestrzeni publicznej została przyspieszona przez apel byłego prezesa IPN dr. Karola Nawrockiego wiosną 2022 r. Dotychczas w całej Polsce usunięto już 44 sowieckie symbole. – My jako kierujący Instytutem Pa-

mięci Narodowej z determinacją realizujemy to i w dalszym ciągu tę akcję będziemy prowadzić – mówił Karol Polejowski. – Na terenie Pomorza Zachodniego to już dziewiąty sowiecki obiekt propagandowy, który likwidujemy. Zostało jeszcze kilka, dlatego apeluję do władz samorządowych, gdzie tego typu obiekty straszą: odwagi w dekomunizowaniu! – dodał.

Na skwerze, gdzie znajdował się sowiecki pomnik, ma powstać upamiętnienie pionierów, którzy dotarli do Maszewa po 1945 r. Nowy pomnik zostanie sfinansowany ze środków IPN.

Maszewo zostało zajęte przez Armię Czerwoną i I Armię Wojska Polskiego



Na skwerze, gdzie znajdował się sowiecki pomnik, ma powstać upamiętnienie pionierów, którzy dotarli do Maszewa po 1945 r. | fot. X.com/d

w dniach 5–7 marca 1945 r. Pierwsi osadnicy dotarli na ziemię nowogardzką w lipcu 1945 r. i zastali tam puste, rozgrabione domy, bez zwierząt, bez maszyn rolniczych, bez zapasów żywności. Byli

to – tak jak na całym Pomorzu Zachodnim – przede wszystkim przesiedleńcy z województw centralnych i południowych oraz repatrianci z byłych wschodnich województw II Rzeczypospolitej.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl





OCHRONA ZDROWIA \ Szpital w Choszczynie, który chce otrzymać unijne środki na sprzęt diagnostyczny, musi przygotować dla swoich pracowników szkolenia „w zakresie zagadnień dotyczących osób LGBT+”. Placówka pytana o sprawę podkreśliła, że „nie jest to dowolna, fakultatywna inicjatywa szpitala, lecz element wymagany w tym konkretnym konkursie”.

POLSKA W UE \ Europa ma zamiar ściąć emisje o 90 proc. do 2040 r.

UE znowu przyspiesza z Zielonym Ładem

Prezydencja Rady Europejskiej i przedstawiciele Parlamentu Europejskiego osiągnęli porozumienie w sprawie wprowadzenia wiążącego pośredniego celu klimatycznego na rok 2040, czyli 90 proc. redukcji emisji netto gazów cieplarnianych w porównaniu z poziomami z 1990 r. – To kompletnie nierealny cel, który jest podejmowany w momencie, gdy świat się z polityki klimatycznej wycofuje – alarmuje Anna Zalewska.

Jacek Liziniewicz

We wczorajszych komunikatach Komisja Europejska nie kryła zadowolenia z tego, że udało jej się dojść do porozumienia. – Dziś UE pokazuje nasze silne zaangażowanie w działania na rzecz klimatu i porozumienie paryskie. Miesiąc po COP30 zamieniliśmy nasze słowa w czyn z prawnie wiążącym celem redukcji emisji o 90 proc. do 2040 r. Mamy wyraźny kierunek drogi w kierunku neutralności klimatycznej. I pragmatyczny oraz elastyczny plan, by uczynić czystą transformację bardziej konkurencyjną – powiedzia-

ła przewodnicząca KE Ursula von der Leyen.

Zdaniem Komisji porozumienie wyznacza pragmatyczną i elastyczną ścieżkę do 2040 r., która odzwierciedla dzisiejsze realia gospodarcze i geopolityczne. Takiego entuzjazmu nie dzielają jednak posłowie do Parlamentu Europejskiego.

– Przyjęcie tego zobowiązania spowoduje, że wszystko będzie jeszcze droższe i jeszcze bardziej niemożliwe do realizacji. Za niezrealizowane ambicje będą płacić obywatele. Będą bowiem nakładane kary i zobowiązania – mówi „Codziennej” europoseł Anna Zalewska.

Jej zdaniem w zachowaniu KE jest metoda. Wszystko bowiem wskazuje na to, że UE

nie zrealizuje planu zakładającego ograniczenie emisji o 55 proc. do 2030 r. Według europosłanki Komisja Europejska fałszuje rzeczywistość. W tej sprawie alarmują liczne raporty, w tym m.in. raport Maria Draghiego. Przypomnijmy, że dokument postawił surową diagnozę, wskazując, że gospodarka UE jest znacznie mniej konkurencyjna niż gospodarki USA i Chin, zwłaszcza w obszarze zaawansowanych technologii, takich jak sztuczna inteligencja.

Ambitnym celem klimatycznym nawet nie próbowała sprzeciwić się Polska. Wręcz przeciwnie, już w styczniu 2024 r. Urszula Zielińska mówiła w Brukseli o konieczno-



Komisja Europejska kontynuuje linię ograniczania emisji mimo kompletnej klapy swoich postulatów na szczycie klimatycznym w Brazylii | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ści zwiększenia ambicji. Po fali krytyki wiceminister klimatu przekonywała, że w Brukseli była co prawda służbowo, ale wypowiadała prywatne opinie.

Zdaniem europosłów należy się spodziewać przyspiesza-

nia w ramach poszczególnych komponentów Zielonego Ładu. W Polaków najbardziej uderzy tzw. dyrektywa budynkowa. Należy się też spodziewać, że UE będzie próbować zmieniać priorytety polskiej energetyki.

Lewica raczej się nie odmłodzi

POLITYKA \ Ci z polityków, którzy liczyli na to, że Nowa Lewica w weekend wybierze nowego i młodszego przewodniczącego, będą rozczarowani. Najprawdopodobniej przewodniczącym zostanie Włodzimierz Czarzasty, który partią rządzi od 2016 r.



| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Mimo, że Lewica stawia od lat na progresywizm i feminizm, to nadal nie widać tego w praktyce. Wybrano już 16 przewodniczących wojewódzkich partii i wśród nich nie ma ani jednej kobiety. Złośliwi wyliczyli już, że średnia wieku przekracza 55 lat, a wśród wybranych są skompromitowani w ostatnich

miesiącach Dariusz Wieczorek i Andrzej Szejna.

Przez chwilę była jednak szansa, że najważniejsze stanowisko w partii obejmie kobieta. O funkcję miała ubiegać się Agnieszka Dziemianowicz-Bąk. Jej kontrkandydatami mieli być Krzysztof Gawkowski i Tomasz Treła. Jak się okazuje, na kilka

dni przed kongresem (zaplanowanym na 14 grudnia) swój akces zgłosił jednak obecny marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. Wczoraj przewodniczący miał rozmawiać ze swoimi kontrkandydatami. Zdaniem działaczy będzie ich przekonywał do rezygnacji z ubiegania się o stanowisko.

Czarzasty to gwarancja kontynuowania linii i układów w samej Lewicy. Dodatkowo jego kandydatura to dobra wiadomość dla Donalda Tuska. Czarzasty to bowiem sprawdzony partner, który jeszcze w ostatnich miesiącach podkreślał pełną lojalność wobec KO. Znakiem tego, że Czarzasty może chcieć przedłużyć trwające od 2016 r. rządy, może być to, że pochwalił się w Sejmie dziennikarzom stanem swojego zdrowia. – Choć takich rzeczy się nie mówi, to dzisiaj jest dobry dzień, naprawdę bardzo dobry dzień. Pojechałem dzisiaj na badania kontrolne do szpitala, jest super, więc jestem zadowolony – powiedział marszałek Sejmu.

Jacek Liziniewicz

Hołownia został z „komuszą dziurką”

POLITYKA \ Jak nieoficjalnie ustaliły Radio Eska i „Super Express”, były marszałek Sejmu nie będzie wysokim komisarzem ONZ ds. uchodźców (UNHCR). Decyzję miał podjąć sam sekretarz generalny António Guterres. Wicemarszałek Sejmu nie zostanie również przewodniczącym swojej partii, bo ostatecznie nie zgłosił się do wyścigu.

Jeszcze w listopadzie Szymon Hołownia często pojawiał się w analizach politologów jako ten, który może doprowadzić do przedterminowych wyborów, nie odchodząc z funkcji marszałka. Nie zdecydował się jednak na taką wolę. Funkcję opuścił m.in. ze względu na aspiracje dotyczące stanowiska komisarza w ONZ.

W ubieganiu się o tę funkcję miał go wesprzeć rząd. Takie były deklaracje, ale wszystko zmieniło się po tym, jak Hołownia ustąpił ze stanowiska. KO nie ma zamiaru wywiązywać się z obietnic. Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, wbrew wcześniejszym ustaleniom, nie została wicepremierem.

Szymon Hołownia najprawdopodobniej nie otrzyma

również stanowiska w ONZ. Wszystko wskazuje na to, że nie będzie też startował na przewodniczącego partii. Zostanie więc na funkcji wicemarszałka. Rezygnując ze startu, wysłał do kolegów z partii osobliwą wiadomość. Treść ujawnił na X dziennikarz „Polityki” Wojciech Szacki.

„Ponieważ zakładam, że nasz szmalcownik sprzeda to zaraz na zewnątrz, bardzo proszę o wierne cytowanie. I oczywiście zawsze pomogę we wszystkim, zainspiruję, doradzę, wiecie, gdzie mnie szukać. Wejście D5, »komusza dziurka« na końcu korytarza. Kocham Was. Ojciec” – napisał Hołownia.

Jacek Liziniewicz



GAZETA POLSKA

**NOWOŚĆ!**

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów



Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



fot. Wikipedia/d

EUROPA CHCE ZMIANY PRZEPISÓW IMIGRACYJNYCH

POLITYKA MIGRACYJNA \ BBC informuje, że europejskie państwa będą rozmawiały z Europejskim Trybunałem Praw Człowieka o nowej interpretacji przepisów imigracyjnych. Nowo wypracowane rozwiązanie ma pomóc w deportacjach i walce z przemytem ludzi.

OBRONNOŚĆ \ Delegacja BBN z wizytą w USA

Kluczowe rozmowy polsko-amerykańskie w Waszyngtonie

Podczas wizyty w Waszyngtonie przedstawiciele Biura Bezpieczeństwa Narodowego mieli okazję przeprowadzić strategiczne rozmowy w Pentagonie oraz Radzie Bezpieczeństwa Narodowego USA. Z kolei portal Defense One, powołując się na nieopublikowaną pełną wersję amerykańskiej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego, przekazał rekomendacje dotyczące zacieśnienia współpracy z Polską.

Paweł Kryszczak

W Waszyngtonie od kilku dni przebywa delegacja Biura Bezpieczeństwa Narodowego na czele z zastępcą szefa BBN gen. bryg. rez. Andrzejem Kowalskim. We wtorek odbyły się spotkania w Pentagonie oraz Radzie Bezpieczeństwa Narodowego USA. Rozmowy dotyczyły niedawno opublikowanej przez Stany Zjednoczone Strategii Bezpieczeństwa Narodowego (NSS), a także współpracy na polu bezpieczeństwa Polski i USA. Podczas briefingu prasowego generał Kowalski przybliżył szczegóły rozmów ze stroną amerykańską.

– Miały one bardzo duże znaczenie, bo chodziło nam o to, abyśmy dopytali o pewne rzeczy i lepiej zrozumieli akcenty,



Delegacja Biura Bezpieczeństwa Narodowego na czele z zastępcą szefa biura gen. Andrzejem Kowalskim | fot. X.com/d

które Amerykanie rozkładają w tej chwili na świecie; abyśmy także my, jako państwo, które jest strategicznym partnerem dla USA, mogli w lepszy sposób projektować nasze dokumenty strategiczne – stwierdził zastępca szefa BBN.

Jak zauważył gen. Kowalski, rozmowy w Pentagonie oraz Radzie Bezpieczeństwa Narodowego były o tyle ważne, że można było dopytać o pewne szczegóły, które pozostają na razie w tajemnicy, a które będą miały odzwierciedlenie w decy-

zjach i posunięciach realizowanych przez obecną administrację amerykańską, zwłaszcza jeśli chodzi kwestię rozmieszczenia sił zbrojnych USA w różnych częściach świata, ale też utrzymanie zdolności obecności wojskowej i podtrzymania funkcji

odstraszania w regionach szczególnie zapalnych.

Warto zauważyć, że na początku września podczas wizyty prezydenta Karola Nawrockiego w Białym Domu Donald Trump zapewnił, że stacjonujące w Polsce wojska zostaną, a być może kontyngent ulegnie zwiększeniu.

Z kolei portal Defense One, powołując się na nieopublikowaną, dłuższą wersję Strategii Bezpieczeństwa Narodowego, wskazał Austrię, Węgry, Włochy i Polskę jako kraje, z którymi Stany Zjednoczone powinny zwiększyć współpracę. „Powinniśmy wspierać partie, ruchy oraz intelektualistów i przedstawicieli świata kultury, którzy zabiegają o suwerenność oraz zachowanie tradycyjnego europejskiego stylu życia, pozostając jednocześnie proamerykańskimi” – czytamy w dokumencie.

Grecy zbroją się po zęby w obawie przed Turcją

BAŁKANY \ Grecja czuje zagrożenie ze strony Turcji i od dłuższego czasu modernizuje swoje siły zbrojne. Oba kraje znajdują się w NATO, a ich spory źle wpływają na spójność Sojuszu.

Ostatnio Ateny zamówiły w Izraelu system rakiet balistycznych LORA, który chcą rozmieścić na znajdujących się w pobliżu brzegów Turcji wyspach Morza Egejskiego. System ten zapewnia precyzyjne uderzenie na odległość nawet 430 km, co oznacza, że w jego zasięgu znajdują się potencjalnie Stambuł i Ankara. Każda bateria ma 48 pocisków na wyrzutniach i kolejne 48 na pojazdach przeładunkowych i może wystrzelić wszystkie 48 pocisków o średnicy 624 mm w niecałe dwie minuty.

Ma to być działanie prewencyjne, gdyż zdaniem Greków Ankara podsyca napięcia w tym regionie i podważa suwerenność Grecji i Cypru. Oprócz kwestii podzielonej pomiędzy oba narody wyspy

zarzewiem sporu są tureckie roszczenia do bogatych w ropę i gaz obszarów Morza Śródziemnego, które znajdują się poza granicami morskimi tego kraju. Są to działania nieakceptowane zarówno przez Ateny, jak i całą Unię Europejską. Grecy uważają, że Ankara szykuje się do aneksji części greckiej wyłącznej strefy ekonomicznej.

Władze w Atenach obawiają się również rosnącego w siłę potencjału rakietowego Turcji, gdyż ta weszła w posiadanie m.in. pocisków Bora i hipersonicznych Tayfun, które mają aż 800 km zasięgu.

Dlatego Grecy inwestują w jedną z najnowocześniejszych tarcz przeciwdronowych w Europie – nazwaną Tarczą Achillesa – stawia-

jąc przy tym na współpracę z Izraelem. Rosnące wpływy Turcji budzą bowiem obawy zarówno w Atenach, jak i w Tel Awiwie.

Tarcza Achillesa ma być wielopoziomowym systemem obronnym, który będzie obejmował ochronę przeciwlotniczą, przeciwrakietową i przeciwdronową, a także będzie zwalczać zagrożenia nawodne i podwodne. System ma być gotowy już za dwa lata, a jego koszt szacuje się na 2,8 mld dolarów.

Ateny chcą w ten sposób być gotowe do przeciwdziałania masowo wykorzystywanym we współczesnych konfliktach na Ukrainie i Bliskim Wschodzie bezzałogowcom, pociskom manewrującym i amunicji krążącej.

W najbliższych latach Grecja przeznaczy ok. 25 mld euro na wzmocnienie swoich zdolności wojskowych, w tym modernizację F-16, a także zakup myśliwców wielozadaniowych Dassault Rafale. Co więcej, Grecja we Francji niedawno zamówiła ponadto trzy fregaty FDI za 3,3 mld euro.

(pp)

Rekordowy budżet obronny Łotwy

KRAJE BAŁTYCKIE \ Łotwa w następnym roku przeznaczy ponad 2 mld euro (4,91 proc. PKB) na obronność. W ramach rekordowego budżetu władze w Rydze mają zamiar rozbudować „mur dronów” na wschodniej granicy.

Na początku grudnia łotewski Sejm stosunkiem głosów 52 za do 42 przeciw przyjął budżet na rok 2026. W przyszłym roku wydatki na obronność przekroczą 2 mld euro, co stanowić ma ok. 4,91 proc. PKB. Jeszcze w roku 2021 Łotwa na cele obronne przeznaczała 2,1 proc. PKB.

Do największych wydatków w budżecie obronnym Łotwy należy zaliczyć planowany zakup: nowej platformy pojazdów bojowych (303 mln euro), systemów obrony powietrznej (200 mln euro), amunicji (181 mln euro) oraz pośredniego wsparcia ogniowego, takiego jak moździerze, pociski rakietowe, haubice (159 mln euro). Wzmocnienie wschodniej granicy z Rosją i Białorusią będzie kosztować kolejne 55 mln euro. Z kolei na rozwijanie zdolności drogowych zostanie przeznaczonych ok. 50 mln euro.

Łotwa stała się pierwszym państwem członkowskim NATO, które wprowadziło akustyczną detekcję dronów wzdłuż całej wschodniej granicy, znacząco poprawiając swoją zdolność do wykrywania nisko latających obiektów. Równolegle integrowane są nowe systemy nadzoru – w tym niedawno otrzymane radary Giraffe 1X, które znacznie rozszerzają możliwości wykrywania i umożliwiają szybką reakcję na potencjalne zagrożenia. – Rozwiązania te stanowią ważny krok w tworzeniu „muru dronów”, który obejmuje zarówno środki wykrywania, jak i przeciwdziałania dronom, wzmacniając zdolność Łotwy do ochrony przestrzeni powietrznej – podkreślił minister obrony Andris Sprūds.

(pk)



USA NIE ZMNIEJSZĄ ZAANGAŻOWANIA NA LITWIE
WILNO \ Nie grozi nam redukcja liczebności wojsk amerykańskich stacjonujących w naszym kraju – oświadczyła szefowa litewskiego rządu Inga Ruginienė w wywiadzie dla nadawcy publicznego LRT.



BOMBOWCE U WYBRZEŻY JAPONII
DALEKI WSCHÓD \ Rosyjskie bombowce strategiczne Tu-95 i chińskie H-6 wykonały wspólny patrol u wybrzeży Japonii. W odpowiedzi japońska armia poderwała własne myśliwce.

RANKING \ Jedyny Polak w tym gronie

Prezydent Nawrocki jednym z najbardziej wpływowych europejskich polityków

Portal Politico Europe jak co roku opublikował listę najbardziej wpływowych europejskich polityków, którzy w nadchodzącym roku będą mieli największy wpływ na europejską rzeczywistość. Mimo że sprawuje władzę od zaledwie kilku miesięcy, znalazł się na niej prezydent Karol Nawrocki. Był jedynym Polakiem – na liście tym razem zabrakło premiera Donalda Tuska i ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego.

Wiktor Młynarz

Politico Europe, znane też jako Politico.eu, to europejska edycja znanego amerykańskiego portalu Politico.com, która zajmuje się głównie sprawami Unii Europejskiej. Należy do mającego swoją siedzibę w Berlinie koncernu Axel Springer SE.

Co roku jego dziennikarze przygotowują listę najbardziej wpływowych europejskich polityków – takich, którzy w nadchodzącym roku będą mieli największy wpływ na europejską politykę. Ich wybór jest subiektywny, formuje się na podstawie dyskusji w brukselskim newsroomie i jego krajowych odpowiednikach.

O tym rankingu zrobiło się u nas głośno w 2023 r., kiedy portal uznał, że najbardziej wpływowym polskim politykiem jest Donald Tusk. Stało się to krótko po wyborach i w poświęconej mu notce biograficznej – która bardziej przypominała panegiryk – napisano wtedy, że jego zwycięstwo dało nadzieję europejskiej



Prezydenci Karol Nawrocki oraz Donald Trump w Białym Domu | fot. Molly Riley/The White House/d

„centroprawicy” na to, że da się wygrać z „populistami”.

Politico.eu spekulowało, że Tusk naprawi stosunki z Niemcami, zepsute poprzez domaganie się przez poprzedni rząd reparacji, i z Francją, którą poprzedni rząd krytykował za ugodową postawę wobec Putina, a Polska znów stanie się w UE państwem decyzyjnym. Nie zabrakło nawet absurdalnego stwierdzenia, że po zwycięstwie Tuska „Kijów odetchnie z ulgą”, bowiem

Tusk to „od dawna antyrosyjski jastrząb” (sic!). Rok później w tym rankingu znalazło się aż trzech Polaków związanych z KO – komisarz europejski Piotr Serafin, Radosław Sikorski i Rafał Trzaskowski.

W tym roku jednak żaden z nich nie został zaliczony do grona najbardziej wpływowych europejskich polityków.

Zamiast tego jedynym Polakiem, który znalazł się na tej liście, mimo ewidentnych sympatii politycznych tego porta-

lu, jest prezydent Nawrocki. W poświęconym mu artykule portal stwierdził, że swoim zwycięstwem Nawrocki sprawił, że Tusk w mijającym roku nie przejął pełni władzy. Według europejskich dziennikarzy to zwycięstwo sprawiło, że Nawrocki „stał się nową twarzą polskiej prawicy”. Ich zdaniem jego życiorys, jak biedne dzieciństwo czy obrona polskiej pamięci historycznej, sprawiają, że odpowiada szerokim kręgom konserwa-

tywnych wyborców. Zauważają także, że już zdążył zmienić Pałac Prezydencki (obecnie jest nim warszawski Belweder) w alternatywny dla Tuska ośrodek władzy.

Autorzy zwracają też uwagę na inny ważny fakt – to, że Nawrocki cieszy się poparciem Donalda Trumpa. Warto przy tym odnotować, że amerykański polityk był w tym roku zwycięzcą tego rankingu. Dziennikarze Politico uznali, że jego wpływ na Europę jest tak duży, że po raz pierwszy przyznają ten tytuł komuś spoza Europy. Przypomnieli także, że Trump już zapewnił Karola Nawrockiego, iż obecność amerykańskich wojsk w Polsce, która jest „podstawą obrony wschodniej flanki NATO”, nie ulegnie zmniejszeniu, nawet jeśli USA dokonają zmian w swojej obecności wojskowej w Europie.

To, że Nawrocki i jego ludzie cieszą się wielką sympatią Trumpa, nie jest dla nikogo tajemnicą. Prezydent USA zaprosił go w końcu do Białego Domu jeszcze w trakcie kampanii wyborczej, co zdarza się niezwykle rzadko. „Będzie świetnym prezydentem! Wygrał wybory, bo naprawdę kocha Polaków” – pisał na swoim profilu w serwisie Truth Social krótko po wyborach. Wrócił do tego tematu w połowie listopada, w rozmowie z brytyjskim portalem GB News. Przyznał w nim, że Nawrocki miał małe szanse na zwycięstwo. „Było to dość duże zaskoczenie, ale on jest fantastyczny. Będzie świetnym prezydentem” – podkreślił.

Biały Dom wciąż rozważa kroki wobec Wenezueli

USA \ Administracja prezydenta Donalda Trumpa analizuje możliwe działania w sprawie Nicolása Maduro, pozostając w stałym kontakcie z wenezuelską opozycją. Eksperci podkreślają, że w tej sprawie kluczowe jest staranne zaplanowanie działań, aby uniknąć późniejszego zamieszania.

Telewizja CNN podaje, że Biały Dom po cichu przygotowuje się na możliwe obalenie prezydenta Wenezueli Nicolása Maduro, analizując różne scenariusze, które pozwoliłyby ustabilizować Wenezuelę po jego odejściu – czy to w wyniku negocjacji, czy użycia siły.

„Trump nie podjął jeszcze decyzji, jak rozwiązać ten impas, a w administracji ścierają się frakcje o skrajnie różnych po-

glądach na ewentualne działania militarne lub tajne operacje, mające na celu usunięcie Maduro. Choć Trump wielokrotnie groził eskalacją, w tym uderzeniami lądowymi, dwaj wysocy urzędnicy administracji twierdzą, że obecnie nie ma chęci na zwiększenie amerykańskiego zaangażowania w tym kraju” – podaje CNN.

Równolegle wenezuelska opozycja opracowuje własne

plany odbudowy państwa po Maduro. Z ich treścią zapoznaje się na bieżąco Biały Dom. – Nasze działania obejmowałyby kwestie bezpieczeństwa, gospodarki, energii, infrastruktury i edukacji – powiedział jeden z liderów opozycji David Smolansky.

Eksperci podkreślają konieczność dobrego przygotowania ewentualnej operacji wojskowej ze strony USA, by uniknąć

późniejszego chaosu w Caracas. – Jeśli zamierzają zmienić reżim, a wygląda na to, że tak, muszą mieć gotową alternatywę na pierwszy dzień. W 2003 r. w Iraku USA nie miały jasnego planu na dzień po, a administracja Trumpa z pewnością nie chciałaby powtórzyć tamtej sytuacji – powiedział Mark Cancian, doradca w amerykańskim think tanku Center for Strategic and International Studies.

Administracja Trumpa utrzymuje, że jest gotowa na różne możliwe scenariusze. – Obowiązkiem rządu federalnego jest przygotowywanie planów A, B i C – podkreślił anonomo-

wy wysoki urzędnik Białego Domu i dodał, że prezydent nie formułowałby tak stanowczych deklaracji w sprawie Wenezueli, gdyby nie dysponował zespołem przygotowanym na każdą ewentualność.

Zapytany w wywiadzie dla Politico, jakie działania byłby gotów podjąć, aby odsunąć Nicolása Maduro od władzy, Donald Trump odparł jedynie: „Nie chcę tego mówić”. Gdy dziennikarka dopytała: „Ale chce pan, żeby odszedł?”, odpowiedział krótko: „Jego dni są policzone”.

.....
Tomasz Winiarski

**PRZEMYSŁ DRZEWNY** \ Brak długofalowej polityki państwa powoduje deficyt surowca i napędza ceny

Drewno staje się dziś towarem luksusowym

Od nowego roku zaczyna obowiązywać zakaz użytkowania tzw. kopciuchów w wielu województwach. Ekolodzy straszą, że brak wymiany grozi mandatem 500 zł, a nawet grzywną 5000 zł. Zachęcają do instalacji ekologicznych urządzeń, w tym m.in. pieców na drewno, tym bardziej że NFOŚiGW dopłaca do wymiany takich kotłów. Jednak eksperci z branży drzewnej ostrzegają, że to kolejna pułapka jak w przypadku kotłów gazowych, które kiedyś były dotowane, a dziś są jednym z najdroższych źródeł ogrzewania.

Mariusz Andrzej Urbanke

Nadal można się starać o dotację do kotłów na drewno, głównie w ramach ogólnopolskiego programu Czyste Powietrze, pod warunkiem że są to nowoczesne urządzenia zgazowujące drewno, spełniające rygorystyczne normy Ekoprojektu (Ecode-sign), lub kotły na pellet.

Jednak eksperci z branży drzewnej ostrzegają, że nie jest to najlepsze rozwiązanie, ponieważ aktualne ceny drewna są bardzo wysokie. Według danych z grudnia br. cena za metr przestrzenny (nie mylić z sześciennym) dochodzi do 700 zł, w zależności od gatunku, wilgotności i dostawcy.

– Najtańsze jest drewno iglaste, a najdroższe twarde gatunki liściaste, takie jak grab czy dąb, którego najbardziej brakuje – mówi nam sprzedawca drewna opałowego ze Śląska. – W dodatku klienci szukają dziś głównie drewna sezonowanego lub wysuszonego, bo innym nie można palić w nowoczesnych kotłach i kominach – zaznacza.



Drewno w ostatnim czasie zanotowało duży skok cen | fot. Pixabay/d

Przyznaje, że ceny drewna opałowego wystrzeliły do poziomu nienotowanego od czasów pandemii, a w dodatku go brakuje. Branża drzewna obwinia o to resort klimatu. Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego wielokrotnie publicznie wyrażała obawy dotyczące polityki Ministerstwa Klimatu i Środowiska, które zdaniem izby nadmiernie ogranicza pozyskiwanie drewna, m.in. przez moratoria i plany wyłączenia 20 proc. lasów z użytkowania. Zdaniem

ekspertów izby prowadzi to do kryzysu w branży drzewnej, spadku sprzedaży i obaw o konkurencyjność polskich firm.

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie sejmowej komisji ochrony środowiska, podczas którego przedstawiciel MKiŚ przedstawił raczej optymistyczny obraz sytuacji zaopatrzenia firm drzewnych w surowiec. Z informacji resortu wynika, że dostępność drewna jest stabilna, a rynek funkcjonuje bez większych zakłóceń.

W odpowiedzi głos zabrał przedstawiciel PIGPD Rafał Gruszczyński, wskazując, że rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej. Zwrócił uwagę na niestabilność decyzji, ograniczenia podaży w kluczowych sortymentach – w tym w drewnie liściastym – oraz narastającą presję cenową, które realnie pogarszają sytuację tysięcy firm sektora drzewnego. W jego opinii do tego dochodzi brak spójnej, długofalowej polityki surowcowej państwa.

Zdaniem ekspertów izby to wszystko napędza wzrost cen surowca, który już obserwujemy w praktyce. – Spada dostępność, rośnie presja cenowa, a ryzyko działań „od decyzji do decyzji” zamiast „od strategii do strategii” zaczyna się kumulować – zaznacza Gruszczyński.

Według izby „mamy do czynienia nie ze stabilizacją, lecz z eksplozją cen, której źródłem jest coraz wyraźniejszy efekt ślepego wyłączania lasów z użytkowania”. Z najnowszych danych izby wynika, że w segmencie dębu ceny wzrosły w niektórych nadleśnictwach nawet o 80–96 proc.

„Nadleśnictwo Dąbrowa Tarnowska zanotowało wzrost średniej ceny o 96,1 proc., a Brzesko o 80,8 proc. proc. To nie wahania, tylko drastyczne podbicie cen, które w praktyce odcina mniejsze zakłady od surowca. Dąb staje się dziś towarem luksusowym, a jego cena przypomina raczej rynek spekulacyjny niż przemysłowy” – alarmuje izba. Według jej ekspertów podobny obraz widać w przypadku sosny, której cena w niektórych nadleśnictwach wzrosła o ponad 60 proc.

Kiepski rok dla podwyżek płac

WYNAGRODZENIA \ Podwyżki płac w 2026 r. deklaruje 39 proc. firm, tj. o 8 pkt proc. mniej niż w tym roku, mimo iż 75 proc. przedsiębiorstw określa swoją kondycję finansową jako dobrą lub bardzo dobrą. W dobie rosnących kosztów życia przedsiębiorcy nie chcą udzielać wsparcia swoim pracownikom.

Niepokojące jest, że 43 proc. firm zatrudnia obecnie pracowników na minimalnym wynagrodzeniu. To bardzo duży odsetek, zważywszy na to, że aż 65 proc. przedsiębiorstw deklaruje, iż wzrost płacy minimalnej nie wpłynie na ich kondycję. Wynika to z badań Instytutu Badawczego Randstad i Instytutu Badań Pollster.

Wielu ekonomistów przekonywało, że w ostatnich latach płaca minimalna mocno rosła, co odbijało się na kondy-

cji przedsiębiorstw. Właśnie z powodu wysokich kosztów zatrudnienia firmy nie mogły pozwolić sobie na zatrudnienie większej liczby pracowników, niechętnie też dokonywały rewizji wynagrodzeń w górę.

Chcąc nie chcąc przedsiębiorcy zgodzili się, by od 1 stycznia płaca minimalna wyniosła 4806 zł brutto, a minimalna stawka godzinowa dla określonych umów cywilnoprawnych wzrosła do 31,40 zł. Kwoty te krytycznie oceniały zwią-

ki zawodowe, które zabiegały o wzrost płacy minimalnej do 5015 zł brutto.

Skoro 75 proc. przedsiębiorców – jak wynika z badania – ocenia swoją sytuację jako dobrą lub bardzo dobrą (wzrost o 15 pkt proc. względem II półrocza 2024 r.), to i poradziliby sobie z wyższymi podwyżkami płacy minimalnej. Tylko 3 proc. firm deklaruje złą lub bardzo złą sytuację, odsetek ten zmalał o 4 pkt proc. rok do roku.

Mimo nie najgorszej kondycji finansowej w zbliżającym się roku jedynie 39 proc. firm planuje podwyżki w ramach noworocznej rewizji wynagrodzeń. Ponad połowa (52 proc.) zamierza utrzymać stawki na tym samym poziomie. W strukturze wysokości wzrostu wynagrodzeń dominują 2–4 proc. podwyżki. Deklaruje je ponad połowa przedsiębiorstw. 23 proc. zapowiada 4–7-procentowe wzrosty płac. Rzadko padają kwoty

7–10 proc., a powyżej 10 proc. nie ma ich wcale.

Autorzy badania wskazują, że plany zatrudnienia na pierwszą połowę 2026 r. potwierdzają stabilizację – 78 proc. firm deklaruje utrzymanie dotychczasowej liczby pracowników. Nowe rekrutacje planuje tylko 15 proc. przedsiębiorstw. Najchętniej nowe rekrutacje będą otwierać duże firmy, a pod względem branży: sektory przemysłu i budownictwa. Z kolei obszary obsługi nieruchomości i firm oraz handlu są tymi, gdzie dynamika nowych rekrutacji pozostaje najniższa: tworzenie etatów planuje tam odpowiednio 10 i 9 proc. przedsiębiorstw.

(lus)



POLACY ZACISKAJĄ PASA PRZED ŚWIĘTAMI

TWÓJ PORTFEL \ Az 81 proc. Polaków wybiera świąteczne produkty głównie według ceny – wynika z badania UCE Research i Grupy Blix. Rosną też znaczenie promocji (72 proc.) oraz jakości (54 proc.). Konsumenci coraz bardziej kontrolują wydatki i nie chcą przepłacać, choć nie rezygnują z dobrej jakości. Właśne doświadczenia i dostępność zyskują na znaczeniu, a wpływ influencerów pozostaje marginalny.

GOSP...

11

TRENDY \ Unia traci konkurencyjność, przemysł staje na krawędzi

Europa tonie pod napływem tanich towarów z Chin

Europa wchodzi w najtrudniejszą fazę swojej gospodarczej rywalizacji z Chinami od dwóch dekad. Rekordowa nadwyżka handlowa Państwa Środka – przekraczająca już bilion dolarów – oraz masowy napływ tanich towarów z Azji podkopują fundamenty europejskiej produkcji. Jednocześnie firmy z UE, pod presją wysokich kosztów energii i spadającego popytu, rozpaczliwie próbują przenosić łańcuchy dostaw poza Chiny. Ekspert ostrzega, że to już nie „kolejny epizod napięć handlowych”, ale wielki wstrząs chiński, który może na lata przededefiniować europejską gospodarkę.

Paweł Woźniak

Europa jest zalewana falą taniego importu: od elektroniki i maszyn, przez roboty przemysłowe, po samochody elektryczne. Dla Pekinu to strategiczna ofensywa – efektem jest historycznie największa w dziejach nadwyżka handlowa z resztą świata. Ekspansja trwa mimo amerykańskich taryf i globalnych napięć politycznych, co dowodzi odporności chińskiej maszyny eksportowej.

O ile jednak USA uregulowały napływ chińskich produktów umowami i cłami, o tyle Europa wciąż jest otwarta na ten kierunek. Prezes Europejskiej Izby Handlowej w Chinach Jens Eskelund alarmuje, że po po-

przednich cłach z USA chiński eksport został przekierowany na Stary Kontynent, co spowodowało gwałtowny wzrost importu do UE. – Konkurencyjność chińskich firm, słabsza waluta i państwowe wsparcie tworzą presję, której lokalni producenci w Europie nie wytrzymają – przewiduje Eskelund.

Jednocześnie europejskie firmy właśnie teraz przeżywają poważne osłabienie. Wysokie ceny energii, przeciążenia regulacyjne i spadające zamówienia z globalnych rynków osłabiają ich konkurencyjność. Coraz więcej przedsiębiorstw alarmuje, że nie są w stanie cenowo konkurować z chińskimi producentami, którzy korzystają z tańszego finansowania, subsydiów oraz niższych kosztów operacyjnych.

Według ekonomistów Goldman Sachs strefa euro może stracić do końca dekady około 0,5 proc. PKB z powodu zalewu taniego eksportu z Chin, a gospodarka Niemiec – nawet około 0,9 proc. PKB. – Silniejsza chińska konkurencja obniży popyt na produkty z UE, uderzając w zdolność produkcyjną firm i ich marże – przewidują.

W efekcie europejski przemysł – zwłaszcza w Niemczech, we Francji, w Holandii i Europie Środkowej – znalazł się w pułapce. Z jednej strony nie może zatrzymać napływu tanich towarów, z drugiej – nie jest w stanie szybko obniżyć kosztów, by im dorównać. Dlatego strategię wielu firm zmierzają dziś w jednym kierunku: gwałtownej dywersyfika-

cji łańcuchów dostaw i odchodzenia od Chin jako głównego partnera. Zmuszają do tego nie tylko ceny, ale też ryzyko polityczne oraz nowe restrykcje eksportowe Pekinu.

Problem w tym – jak wskazują eksperci – że presja jest zbyt duża, a czas – zbyt krótki. Coraz wyraźniej widać, że Europa nie jest przygotowana na kolejny chiński szok. Instytuty badawcze wskazują, że tanie chińskie towary są dziś jednym z kluczowych czynników ograniczających inwestycje w europejski przemysł. Kiedy fabryki muszą walczyć o przetrwanie, trudno im modernizować technologie czy zwiększać zdolności produkcyjne.

Analitycy ostrzegają, że jeśli Europa nie stworzy spój-

nej strategii – obejmującej energetykę, handel, regulacje i wsparcie przemysłu – może popaść w długotrwałą stagnację. Sygnały ostrzegawcze pojawiają się od dawna: spadają inwestycje, rośnie liczba restrukturyzacji, a firmy coraz częściej żądają od rządów ochrony przed niekontrolowanym importem. Skutki braku działań mogą długo ważyć na kondycji przemysłu i zatrudnienia na Starym Kontynencie.

To, co widzimy dziś, nie jest więc zwykłą turbulencją handlową. To moment przełomowy, który przesądzi o tym, czy Europa zachowa status centrum przemysłowego, czy stanie się zależnym od importu rynkiem zbytu dla azjatyckich gigantów.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Bez
Wolnych
Mediów
nie ma
Wolnej
POLSKI**



Twoje wsparcie pozwala nam mówić własnym głosem.

WSPIERAJ wsparcie.swsmedia.pl



Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**

Tytuł przelewu: Darowizna na rzecz Fundacji Niezależne Media

Konto do wpłat zagranicznych: PL 62 1240 1053 1111 0010 5517 7864

Adres: Fundacja Niezależne Media ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

GAZETA POLSKA



niezalezna.pl



NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NIEZALEŻNE PAŃSTWO



FilaryBiznesu





Piotr Sieroszewski

(ur. 1965) ginekolog, profesor nauk medycznych, prezes Polskiego Towarzystwa Ginekologów i Położników

\\ Słowo „aborcja” pochodzi z łaciny – „abortus” oznacza poronienie. Z poronieniem mamy do czynienia do 23. tygodnia ciąży i tym samym z aborcją. Powyżej 24. tygodnia nie ma żadnej aborcji, jest poród. \\

PROKURATURA SPŁACA DŁUGI \ Umorzenie aborcji w 9. miesiącu ciąży bez wyjaśnień

Prokuratura kpi z prawa. Sprawa Gizeli Jagielskiej umorzona

Gizela Jagielska nie usłyszy zarzutów o bezprawne pozbawienie życia dziewięciomiesięcznego Felka w łonie matki. Lekarka ze szpitala w Oleśnicy wstrzyknęła dziecku – tak, nawet według lewicowych wariacji na temat życia poczętego i tego, kiedy ktoś jest człowiekiem, bo było to żywe dziecko – chlorek potasu. Prokuratura zakpiła ze społeczeństwa, uznając, bez przedstawienia jakichkolwiek argumentów, że terminacja ciąży w 37. tygodniu „nie nosi znamion czynu zabronionego”.



Grzegorz Wszółek

Prokuratura Rejonowa w Oleśnicy po ponad roku od dokonania zabójstwa w Powiatowym Zespole Szpitali w Oleśnicy uznała, że nie doszło do złamania ustawy o planowaniu rodziny, a także Kodeksu karnego, mimo wyroku Trybunału Konstytucyjnego – bo tego przecież nie uznaje.

W październiku 2024 r. Gizela Jagielska wstrzyknęła Felkowi w łonie matki chlorek potasu. Truciznę podała prosto w serce dziecka. Powodem była decyzja matki, pani Anity. Felek cierpiał na wrodzoną łamliwość kości.

Nie będę udawał, że znam się na medycynie. Jednak z wielu wypowiedzi lekarzy, w tym prof. Piotra Sieroszewskiego, kierownika Kliniki Patologii Ciąży i Ginekologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi oraz prezesa Polskiego Towarzystwa Ginekologów i Położników, wynika, że wszystko zależy od konkretnych przypadków i stopnia schorzenia. Jego zdaniem – i nie tylko – Felek mógł po porodzie żyć, mógł się poruszać, być sprawny intelektualnie. Nie mam powodu, by profesorowi nie wierzyć.

Przy tym nie mam zamiaru oskarżać matki, której życiowe przejścia, wpływ choroby dziecka na jej postrzeganie rzeczywistości, a także namowy części lekarzy – w tym Gizeli Jagielskiej – mogły doprowadzić ją do dramatycznej decyzji odebrania życia swojemu nienarodzonemu dziecku.

Uwłaczające stanowisko prokuratury

Interesuje mnie za to odpowiedź lekarza, a jeszcze bardziej – stanowisko prokuratury. Otóż wiosną dowiedzieliśmy się, że po analizach wszczę-



Dla części konserwatywnych wyborców to Grzegorz Braun będzie moralnym zwycięzcą, kiedy to – w ich przekonaniu – faktycznej sprawczyni przestępstwa nie spadł włos z głowy | fot. YouTube/d

ła ona śledztwo ws. przekroczenia uprawnień przez Jagielską i dokonania aborcji niezgodnej z prawem. Skoro tak, to prokuratura uznała, że jednak są przesłanki ku temu, by przesłuchać doktor, personel medyczny szpitala w Oleśnicy, zaznajomić się z dokumentacją medyczną pani Anity i nienarodzonego dziecka.

I po 8 miesiącach od komunikatu o wszczęciu śledztwa czytamy o powodach jego umorzenia w kwestii „przerwania przez lekarza w dniu 29 października 2024 r. w Powiatowym Zespole Szpitali w Oleśnicy ciąży, z naruszeniem przepisów ustawy z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerwania ciąży, w sytuacji, gdy dziecko poczęte osiągnęło zdolność do samodzielnego życia poza organizmem matki, tj. o czyn z art. 152 par. 3 k.k. w zw. z art. 152 par. 1 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego”; „udzielenia w okresie od 21 października 2024 r. do 29 października 2024 r. w Łodzi i Oleśnicy, z naruszeniem przepisów cytowanej ustawy, ciężarnej pomocy w przerwaniu ciąży, gdy dziecko poczęte osiągnęło zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, tj. o czyn z art. 152 par. 3 k.k. w zw. z art. 152 § 2 k.k. – wo-

bec braku znamion czynu zabronionego”; „nakłaniania przez lekarza w okresie od 22 października 2024 r. do 29 października 2024 r. w Oleśnicy, z naruszeniem przepisów cytowanej ustawy, ciężarnej do przerwania ciąży, gdy dziecko poczęte osiągnęło zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, tj. o czyn z art. 152 par. 3 k.k. w zw. z art. 152 par. 2 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego”. I tyle.

Brak znamion czynu zabronionego ma być pełną informacją dla opinii publicznej, a jest – przepraszam za wyrażenie – traktowaniem ludzi jak bezmyślnych, gawiedzi zadawalającej się byle czym.

Otóż aborcja w 9. miesiącu ciąży jest prawnie zabroniona po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2020 r., chyba że wynikała ona z przestępstwa lub zagraża życiu lub zdrowiu matki. W przypadku pani Anity wystarczyła opinia psychiatry, by Gizela Jagielska dokonała aborcji, choć wcześniej w toku konsultacji psychiatrycznych nie stwierdzono zagrożenia dla kobiety z powodu spodziewanych narodzin dziecka.

Według proaborcyjnej „Federey”, której przedstawiciele natychmiast pojawili się wokół medialnej sprawy, podstawą prawną do wstrzyknięcia chlor-

ku potasu były wytyczne resortu zdrowia, gdy kierowała nim Izabela Leszczyna. Tyle że nie zastąpią one w hierarchii aktów prawnych ustaw.

Braun tylko czeka na zarzuty

W międzyczasie Grzegorz Braun wykorzystał dramat ze szpitala w Oleśnicy do promocji w kampanii wyborczej – wtargnął do placówki pod pozorem interwencji poselskich i dokonał „obywatelskiego zatrzymania”. Oczywiście z ust polityków KO i Lewicy usłyszymy, że „zatriumfuje sprawiedliwość”, a „młyny sprawiedliwości miały powoli”, gdy europoseł stanął przed prokuratorem, jednak – nie łudźmy się – afery go tylko promuje.

W sondażach Konfederacja Korony Polskiej dobija do 10 proc. poparcia, Donald Tusk liczy, że będzie odbierał głosy PiS, dzięki czemu zawiązanie prawicowej koalicji w 2027 r. lub wcześniej stanie się ekstremalnie trudne albo niemożliwe, a dla części konserwatywnych wyborców to właśnie Braun będzie moralnym zwycięzcą, kiedy to – w ich przekonaniu – faktycznej sprawczyni przestępstwa nie spadł włos z głowy. Politykowi w to graj.

Jagielskiej groziło od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Praktycznie z góry było wiadomo, że nie spotkają jej żad-

ne konsekwencje prawne. Ale jej aktywność – w sieci publikowała samouczki, na których z uśmiechem na ustach pokazywała, jak dokonać aborcji, pełne braku wycucia i beczelności wypowiedzi – najwyraźniej podzieliła personel medyczny w oleśnickim szpitalu do tego stopnia, że od nowego roku już nie będzie tam pracować. Aborcjonistka uskarża się na spisek, zwycięstwo hejterów, ale jest coś jeszcze.

Jagielska lubuje się w sterylizacji kobiet

Jak ustaliła kilka miesięcy temu „Rzeczpospolita”, innym zajęciem Jagielskiej były sterylizacje kobiet – zakazane w Polsce. „Daję wam do wyboru wszystkie metody antykoncepcji. Również takie, które wymagają sali operacyjnej” – pisała na Facebooku.

Sterylizacja podpada pod art. 156 par. 1 Kodeksu karnego: „kto powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci: 1) pozbawienia człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia, 2) innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego, istotnego zespечения lub zniekształcenia ciała, 3) wycięcia, infibulacji lub innego trwałego i istotnego okaleczenia żeńskiego narządu płciowego – podlega karze pozbawienia wolności od lat 3 do 20” – niezależnie od tego, czy kobieta dokonująca zabiegu wyraziła na niego zgodę.

„Wazektomia u mężczyzn polega na przerwaniu ciągłości drogi plemników, zaś sterylizacja u kobiet na przerwaniu ciągłości jajowodów. Oba zabiegi są potencjalnie odwracalne, można też skorzystać z zapłodnienia in vitro. Dlatego nie mają tu zastosowania przepisy Kodeksu karnego, mówiące o »pozbawieniu zdolności płodzenia«” – porównywała Jagielska w „Rzeczpospolitej”.

Środowisko lekarskie jest podzielone, śmiało można założyć, że większość ma lewicowy światopogląd na kwestię aborcji. Jednak to, co ma cechować lekarza oprócz wiedzy, umiejętności praktycznych, stosowania się do złożonej przysięgi Hipokratesa, to również choćby minimalna wrażliwość na ludzkie życie i takież pokłady empatii. Tego z pewnością Jagielskiej brakuje.



Jarosław Kaczyński

(ur. 1949) polityk, prezes Prawa i Sprawiedliwości, doktor nauk prawnych; premier (2006–2007), wicepremier (2020–2023)

\\ Co innego różne rzeczy opowiadać, takie jak choćby negacjonizm, który pojawia się w wielu wypowiedziach, chodzi tutaj o te komory gazowe. Nie warto głosować na ludzi idących tym tropem, bo to jest trop prowadzący do niczego. \\

PUBL...

13

POLITYKA \ Donald Tusk celowo chce podgrzać nastroje po prawej stronie

Między Braunem a Tuskiem

Grzegorz Braun i... Donald Tusk. To dziś dwie osoby najbardziej zainteresowane tym, by notowania Konfederacji Korony Polskiej były jak najwyższe. Wiele wskazuje na to, że partia Brauna ma odegrać rolę „trzeciej drogi”, tyle że zainstalowanej po prawej stronie sceny politycznej.



Wojciech Mucha

Z najnowszych sondaży (Opinia24 na zlecenie TVN24) wynika, że gdyby wybory odbyły się dziś, w Sejmie znalazłyby się tylko cztery partie. Koalicja Obywatelska zaliczyła wzrost o 1,2 pkt proc. wobec sondażu z początku grudnia i może liczyć na poparcie na poziomie 32,9 proc.

Na drugim miejscu znalazło się Prawo i Sprawiedliwość (24,6 proc. ankietowanych – spadek o 0,5 pkt proc.). Trzecie miejsce zajmuje Konfederacja – na partię Sławomira Mentzena i Krzysztofa Bosaka zagłosować chce 13,2 proc. – o 1,4 pkt proc. mniej niż w miesiąc temu. W Sejmie znalazłaby się też Konfederacja Korony Polskiej z rekordowym wynikiem – wskazało ją 9,6 proc. ankietowanych, co oznacza wzrost o 3,4 proc.

Sondaż oczywiście musi zostać osadzony w pewnym trendzie, jednak i z tego, co widać powyżej, można odczytać pewne tendencje, wcale nie tak jednoznaczne, jak chcą tego specjaliści od propagandy. Przede wszystkim widać, że – mówiąc delikatnie – nie do końca prawdziwa jest powtarzana jak mantra przepowiednia, że to wyłącznie PiS traci na rzecz Konfederacji Korony Polskiej (KKP), a partię Sławomira Mentzena i Krzysztofa Bosaka miałyby te kłopoty ominąć.

W poszukiwaniu „trzeciej drogi”

Gołym okiem widać, że ten wzrost notowań dla braunowców odbył się tym razem w największym stopniu kosztem właśnie Konfederacji, a w mniejszym stopniu Prawa i Sprawiedliwości, które prawdopodobnie zatrzymuje się powoli na poziomie twardego elektoratu, który nie jest podatny na tego typu fluktu-



W środowisku Zjednoczonej Prawicy zatriumfowało przeświadczenie, że receptą na wyjście z dołka jest... licytowanie się ze środowiskiem Brauna na radykalizm | fot. Szymon Pulcyn/PAP

acje. Jednocześnie to właśnie rzekomo odpornej na wdzięki Brauna Konfederacji zaczyna doskwierać coraz większy wpływ poparcia.

Faktem jednak jest, że istotnie – Braun i jego eklektyczna fajerfka zabierają elektorat z całej prawicy, a kto wie, może także i spośród niezadowolonych wyborców Szymona Hołowni i PSL, czyli poprzedniej „trzeciej drogi”, a także osób niezainteresowanych dotąd udziałem w wyborach. Dzieje się tak dlatego, że populistyczny program i nieostra merytorycznie narracja KKP są na tyle pojemne, że łatwo się z nimi zidentyfikować.

Jest to typowy model „trzeciej drogi”, przerabiany w III RP wielokrotnie za pomocą m.in.: Ruchu Palikota, Nowoczesnej, Ruchu Kukiza czy Trzeciej Drogi właśnie, tyle że zastosowany po drugiej – nieliberalnej stronie osi politycznej. Tak, dziś, w momencie bardzo poważnej polaryzacji i w obliczu niepokojów politycznych o charakterze globalnym, rolę „chwytaka” na wycofanych i niezdecydowanych odgrywać będą pozujący na prawicę radykałowie.

Cel Tuska na najbliższe miesiące

Co jest interesujące, najbardziej zainteresowani takim rozwojem sytuacji są (oprócz samego Brauna) przedstawiciele koalicji 13 grudnia. To Donald Tusk i jego macherzy

od inżynierii politycznej nie ustają w kreowaniu już nie tylko symetrii pomiędzy Kaczyńskim i Braunem, ale wręcz wrażenia, że to ten drugi jest dominującą postacią na prawicy i to przed nim trzeba „bronić Polski” – tym samym promując go skutecznie.

Co ważne, przemycana jest narracja o Konfederacji Mentzena i Bosaka jako „jedynej racjonalnej”, prawdopodobnie na wypadek, gdyby trzeba było szukać koalicjanta. Cel jest oczywiście znany – maksymalna polaryzacja i ustawienie się po rzekomo „jasnej stronie mocy”, a tym samym zabezpieczenie liberałów przed tym, by środowisko Zjednoczonej Prawicy – obozu niepodległościowego – zdobyło większość lub przewagę na tyle poważną, by mogło wygrać wybory samodzielnie lub swobodnie dyktować warunki ewentualnym koalicjantom. Ta operacja, rozpisana na okres przed wyborami 2027 r., właśnie się rozpoczęła.

Tusk i jego ludzie wiedzą bowiem, że nie cieszą się sympatią większości Polaków, więc będą czynić wszystko, by zradikalizować sobie niechętnych do tego stopnia, by ci w jak największej liczbie zaczęli popierać populistów spod znaku KKP. Wzrosty tych ostatnich mają w strategii Tuska obudzić uśpiony elektorat niezdecydowanych liberałów i – niczym w 2023 r. – wywołać efekt Jagodna.

O tym, na czym polega fenomen Konfederacji Korony Polskiej i jej lidera, pisaliśmy na łamach „Gazety Polskiej” przed wyborami prezydenckimi w tym roku. Warto przytoczyć tę charakterystykę, bo względem maja br. nic się nie zmieniło: „Wyborcy Grzegorza Brauna to ludzie jeszcze bardziej »na prawo« niż twardej wyborcy Krzysztofa Bosaka czy Przemysława Czarnka. Osoby bardzo zmęczone III RP, oczekujące silnego państwa narodowego, zorientowane suwerenistycznie i jednocześnie radykalne w swoim podejściu do polityki zagranicznej. Jednocześnie niezwykle wyczulone na punkcie wolności osobistej, pokrzywdzone m.in. pandemicznymi obostrzeniami i niezrozumiałą dla nich polityką uległości wobec ówczesnego globalnego strachu. (...) Oburzające wielu ekscesy Brauna traktują jako kamienie bezsilnie rzucane w czołgi pracę na ich wolność. Identyfikują się z hasłem Brauna: »nie idą po mnie, idą po was, ja tylko stoję im na drodze«” – pisaliśmy i zauważyliśmy, że Braun celowo zwraca się do tego typu środowisk, świadomie kalkulując, że zebrane z całej Polski, pozwolą mu na osiągnięcie zaskakującego niektórych wyniku.

Tak też się dzieje, a dodatkowo rozgłos, który KKP zyskuje za sprawą wywoływanej przez Tuska i media III RP polaryzacji, służy pogłębieniu tego wra-

żenia. Niestety, dzieje się tak także za sprawą politycznej indolencji środowiska Zjednoczonej Prawicy, w której z niewiadomych przyczyn wydaje się triumfować przeświadczenie, że receptą na wyjście z dołka jest... licytowanie się ze środowiskiem Brauna na radykalizm.

PiS wpada w pułapkę

Jest to optyka tzw. frakcji maślarzy, a więc osób związanych z Przemysławem Czarnkiem, Patrykiem Jakim, Jackiem Sasinem i Tobiaszem Bocheńskim. Ci nie ukrywają, że są za ostrą zmianą kursu, przekonując, że zmiany społeczne zaszły tak daleko i że jest to koniecznością, i nie wykluczają nawet... koalicji z Braunem. Taka deklaracja padła w tym tygodniu (w TVN24) ze strony Jacka Sasina i została przywitana przez koalicję 13 grudnia wybuchem radości. Nic dziwnego – zastawione przez Tuska wnyki okazują się skuteczne.

Tymczasem już ze wspomnianego na początku sondażu widać, że to droga donikąd. I ten sondaż, i inne sygnały pokazują, że jeśli skądś biorą się „nowi” wyborcy KKP, to coraz częściej z partii Mentzena i Bosaka oraz ze zwabionych radykalizmem i medialnym szumem niezdecydowanych. Jednocześnie rezerwuar wyborców Zjednoczonej Prawicy gotowych do przejścia pod skrzydła Brauna wyborców się wyczerpuje i nie są oni skłonni do „zmiany flagi”, bardziej oczekując na konkretne decyzje programowe i personalne i kontrofensywę, których można oczekiwać od partii chcącej ponownie przejąć władzę.

Tak, można się domyslać, że wyborcy oczekują tego bardziej niż populizmu i licytacji na radykalizm. Trudno sobie poza wszystkim wyobrazić, by Patryk Jaki stawiał do debaty z sympatyzującymi z Braunem prorosyjskimi „braćmi kamratami”, a prof. Przemysław Czarnek przekomarzał się np. z dzierżącym sztandar zoologicznej antyukraińskości Włodzimierzem Skalikiem.

Tego tymczasem chcą Tusk i media III RP, które z chęcią pokażą to jako „naturalną ewolucję PiS”. Ewolucję odwróconą, bo skończyłaby się ona dla tej partii tragicznie, czego chyba mówić nikomu nie trzeba. O konsekwencjach dla Polski rozdartej między Tuskiem a Braunem strach nawet pomyśleć.



ZAMKI \ W dniach 11–12 grudnia 2025 r. w Zamku Królewskim w Warszawie odbędzie się konferencja „Zamki srebrnego wieku – stare i nowe w budownictwie rezydencjonalnym w Rzeczypospolitej XVII stulecia”. To piąta odsłona cyklu Colloquia castrensia, poświęconego badaniom nad rozwojem murewanego budownictwa obronnego i rezydencjonalnego od XIII do XVII w. Wydarzenie ma charakter otwarty, wstęp wolny.

FESTIWAL \ Trwa 40. Międzynarodowy Festiwal Filmów „Maksymiliany” – przed nami kulminacja wydarzeń

Duchowy wymiar kina

We Wrocławiu trwa 40. Międzynarodowy Festiwal Filmów „Maksymiliany”. Po inauguracji i pierwszych pokazach przed nami kolejne projekcje, spotkania i uroczysta gala. Wszystkie seanse są bezpłatne, dostępne także online, a widzowie mogą głosować na swoich faworytów do nagrody publiczności.

Anna Krajewska

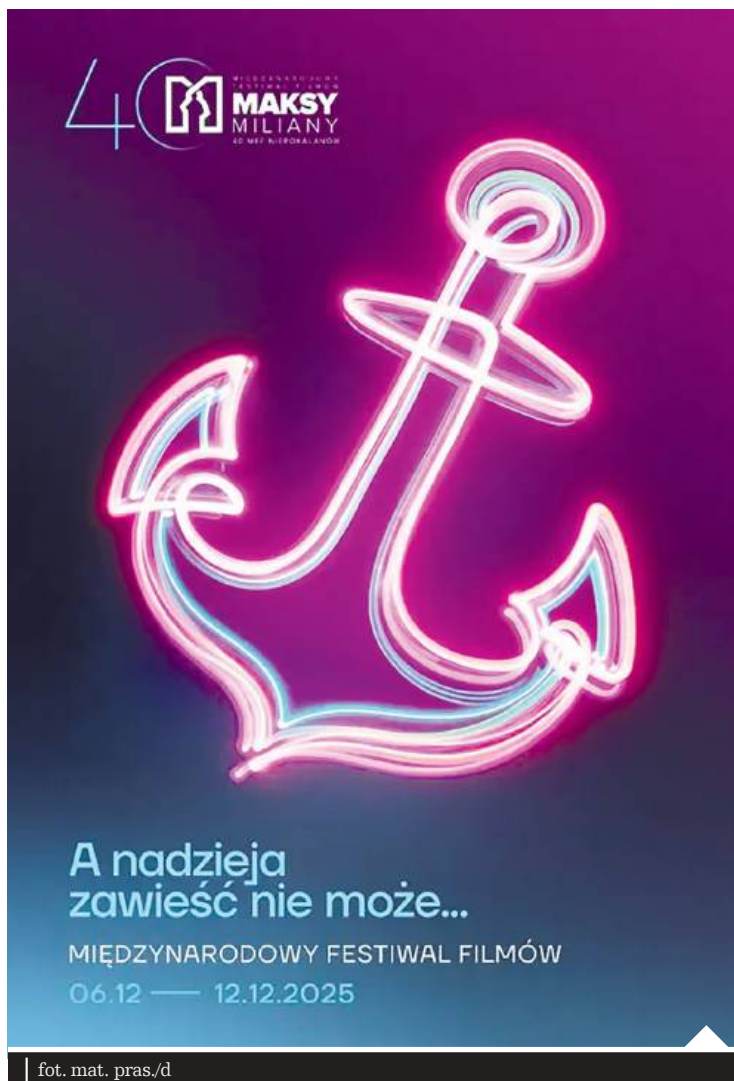
Międzynarodowy Festiwal Filmów „Maksymiliany” to wydarzenie o wyjątkowej tradycji, kontynuujące ideę zapoczątkowaną w 1985 r. przez ojców franciszkanów z Niepokalanowa. Od 2016 r. odbywa się we Wrocławiu, a od 2020 r. nosi obecną nazwę. Jego celem jest prezentacja polskiego i światowego dorobku kina inspirowanego wartościami ewangelicznymi oraz wspieranie twórczości zgodnej z katolicką nauką społeczną. Festiwal ma formułę hybrydową. Projekcje odbywają się zarówno stacjonarnie – w Stacji Dialog przy ul. Piłsudskiego 105 – jak i online, na stronie: Maksymiliany.pl/live. Festiwal rozpoczął się w sobotę, a przed nami jeszcze kulminacyjne wydarzenia.

Dziś o godz. 13 zobaczymy pokaz dokumentu „Nadzieja – Matka Boża z Knok” w ramach pozakonkursowego cyklu Focus on EWTN. Następnie, o godz. 14.30, widzowie obejrzą retrospektywę „Nie urodziłem się dla wojny” – laureata Grand Prix Maksymiliany 2021 – z udziałem twórców Włady-

sława Robskiego i ks. Rostysława Martyniuka. Film, ukazujący dramat jednostki w obliczu wojny, powraca w szczególnym momencie, a obecność autorów nada spotkaniu wyjątkowy charakter.

Tuż po nim (godz. 15.45) widzowie zobaczą „Drogę pielgrzyma” w reżyserii Karola Pawłowskiego – polsko-litewską produkcję o duchowym wymiarze podróży i poszukiwania sensu. Z kolei na godz. 17 zaplanowano pokaz drugiego odcinka cyklu „Sąsiedzi. Ostatni Świadkowie ukraińskiego ludobójstwa na Polakach” autorstwa Jacka Międlara. Projekcja odbędzie się z wprowadzeniem i udziałem reżysera, co pozwoli na bezpośrednią rozmowę o trudnych kartach historii i ich obecności w świadomości współczesnych pokoleń. Na wieczór (godz. 19) zaplanowano pokaz filmu „Po śmierci” w reżyserii Stephena Graya i Chrisa Radtke – poruszającej opowieści o doświadczeniach osób, które przeszły stany bliskie śmierci.

Piątek 12 grudnia będzie dniem kulminacyjnym tegorocznej edycji. O godz. 13 w Stacji Dialog, z transmi-



Nowa część „Władcy Pierścieni” w przygotowaniu

KINO \ Trwają przygotowania do kolejnej odsłony filmowego uniwersum „Władcy Pierścieni”. Produkcja zatytułowana „The Lord of the Rings: The Hunt for Gollum” ma wypełnić lukę fabularną pomiędzy „Hobbitem” a „Drużyną Pierścienia”, pokazując czas, w którym Aragorn na polecenie Gandalfa wyrusza w poszukiwaniu Golluma.

To właśnie w tej historii pojawia się jedna z najbardziej zaskakujących zmian – kluczowa postać zostanie obsadzona na nowo. Według doniesień zagranicznych portali Viggo Mortensen, przez lata utożsamiany z rolą Aragorna, nie powróci w nadchodzącym filmie. Choć sam aktor wyrażał zainteresowanie udziałem w projekcie, a scenarzystka Philippa

Boyens jeszcze niedawno mówiła o nadziei na jego powrót, ostatecznie studio zdecydowało się na młodszego odtwórcę. Reżyser Andy Serkis, znany z roli Golluma, spotkał się już z kilkoma kandydatami, jednak ich nazwiska pozostają tajemnicą. Decyzja ta ma nadać postaci Aragorna nową energię i pozwolić na świeże spojrzenie na bohatera, który



w tej części odegra fundamentalną rolę.

Nie oznacza to jednak całkowitego zerwania z dawną obsadą. Ian McKellen ma ponownie wcielić się w Gandalfa, Elijah Wood we Froda, Orlando Blo-

om w Legolasa, a Sean Bean w Boromira. Wszyscy ci aktorzy zostaną cyfrowo odmłodzeni, aby zachować spójność z wcześniejszymi wydarzeniami i nadać filmowi jednolitą estetykę. Twórcy podkreślają, że

szą online, odbędzie się debata „Twórca filmowy – artysta, świadek, prorok? Granice odpowiedzialności w kulturze obrazu” z udziałem członków jury: ks. prof. Witolda Kaweczek, s. Kazimierzy Wawrzynów OSU, Dariusza Reguckiego i Jerzego Szkamruka. Dyskusja ma być próbą odpowiedzi na pytanie o rolę twórcy filmowego we współczesnym świecie – czy pozostaje jedynie artystą, czy także świadkiem i prorokiem, który ponosi odpowiedzialność za kształtowanie wyobraźni odbiorców?

Od godz. 15 w Dolnośląskim Centrum Kultury przy ul. Piłsudskiego 64A rozpocznie się pokaz laureatów 40. MFF „Maksymiliany”. Najpierw widzowie poznają zwycięzcę w kategorii najlepszy film dokumentalny, a o godz. 17 zostanie zaprezentowany najlepszy film fabularny. To moment, w którym festiwalowe emocje osiągną najwyższy poziom – publiczność zobaczy dzieła nagrodzone przez jury i przekonają się, które produkcje zdobyły uznanie ekspertów. Zwieńczeniem całego tygodnia będzie uroczysta gala wręczenia nagród o godz. 19, prowadzona przez Jerzego Skoczylasa.

Organizatorzy podkreślają, że festiwal to nie tylko projekcje, ale także aktywne uczestnictwo widzów. Każdy może głosować na kandydatów do nagrody publiczności – prestiżowego wyróżnienia 40. MFF „Maksymiliany”. To głos publiczności nadaje wydarzeniu szczególną rangę i sprawia, że festiwal jest współtworzony przez tych, którzy go oglądają.

„The Hunt for Gollum” odsłoni wątki, których Tolkien nigdy nie doprecyzował, ukazując czas odbudowy potęgi Sauro-na i dramatyczne losy Golluma blakającego się po mrocznych zakątkach Śródziemia.

Zmiana obsady budzi emocje, ale jednocześnie otwiera pole do nowej interpretacji. Aragorn, jako postać centralna, wymaga aktora zdolnego połączyć młodzieńczą energię z majestatem przyszłego króla Gondoru. Serkis, znany z wizjonerskiego podejścia, ma przed sobą trudne zadanie – pogodzić oczekiwania fanów z potrzebą odświeżenia serii. Premiera filmu planowana jest na 2027 r.

(AnKraj)



NEPTUN SPRAWDZONY W BOJU

SPRZĘT WOJSKOWY \ Przy użyciu pocisków manewrujących Neptun stronie ukraińskiej udało się zatopić w kwietniu 2022 r. krążownik rakietowy „Moskwa”. Ukraina wykorzystała również neptuny do uderzeń w systemy obrony powietrznej S-400.



OBRONA NARODOWA/TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 11 GRUDNIA 2025

15

POMOC WOJSKOWA \ Polska dozbraja Ukrainę

Myśliwce w zamian za technologie dronowe i rakietowe

Sztab Generalny Wojska Polskiego poinformował, że w związku z przekazaniem Ukrainie samolotów MiG-29 prowadzone są rozmowy ze stroną ukraińską w zakresie udostępnienia Polsce wybranych technologii dronowych i rakietowych. Wśród najciekawszych systemów, którymi dysponuje Ukraina, należy wskazać na pociski manewrujące z rodziny Neptun.

Paweł Kryszczak

Polska jest jednym z największych donatorów sprzętu wojskowego dla Ukrainy. Od 2022 r. Ukraińskie Siły Zbrojne otrzymały od Polski kilkaset czołgów (T-72 i PT-91), pojazdów opancerzonych (BWP-1), systemów artyleryjskich, zestawów przeciwlotniczych oraz śmigłowców Mi-24 i myśliwców MiG-29. Wsparcie sprzętowe, szkoleniowe, logistyczne oraz w zakresie pomocy medycznej dla walczącej z Rosją Ukrainy wyniosło już ponad 18 mld zł.

Ukraińcy z powodzeniem wykorzystują myśliwce MiG-29 do prowadzenia uderzeń w rosyjskie cele naziemne oraz w działaniach z zakresu ochrony

powietrznej poprzez strącanie rosyjskich dronów kamikadze oraz pocisków manewrujących.

Sztab Generalny Wojska Polskiego informował niedawno na portalu X o rozmowach prowadzonych ze stroną ukraińską na temat przekazania kolejnych samolotów MiG-29. Przekazywanie samolotów związane jest z osiąganiem przez nie docelowych resursów eksploatacyjnych oraz brakiem perspektywy ich dalszej modernizacji w Siłach Zbrojnych RP. Finalna decyzja jeszcze nie zapadła.

Jak zauważył Sztab Generalny Wojska Polskiego, donacja samolotów będzie elementem sojuszniczej polityki wsparcia Ukrainy oraz utrzymania bezpieczeństwa wschodniej flanki

NATO. Zadania wycofywanych ze służby samolotów MiG-29 będą realizowane przez samoloty F-16 oraz FA-50.

„Jednocześnie w związku z przekazaniem samolotów prowadzone są rozmowy ze stroną ukraińską w zakresie udostępnienia Polsce wybranych technologii dronowych i rakietowych. Celem jest nie tylko rekompensata sprzętowa, ale przede wszystkim pozyskanie i wspólne rozwijanie nowych kompetencji obronnych i przemysłowych” – możemy przeczytać we wpisie na portalu X.

Wśród potencjalnych technologii rakietowych, które Polska mogłaby pozyskać od Ukrainy, jest pocisk manewrujący R-360 Neptun o wydłużonym zasięgu. Znana również jako



Wśród potencjalnych technologii rakietowych, które Polska mogłaby pozyskać od Ukrainy, jest pocisk manewrujący R-360 Neptun o wydłużonym zasięgu | fot. Wikipedia/d

Długi Neptun rakietą ma zasięg 1 tys. km. Prace rozwojowe nad Długim Neptunem rozpoczęły się w listopadzie 2023 r., ale oficjalne zdjęcia pojawiły się dopiero w Dniu Niepodległości Ukrainy. W przy-

padku dronów strona ukraińska dysponuje szerokim wachlarzem rozwiązań – od niewielkich dronów FPV po drony bombowce, takie jak ciężki wielowirnikowy dron bojowy nazywany Babą Jagą.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RAŃKO	08:00 Serwis Info 08:20 Zaraz wracam - serial 09:00 Ranczo (31) - serial 10:00 Komisarz Alex - serial 11:00 Ojciec Mateusz - serial 12:00 Serwis Info 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 To się opłaca 13:00 Natura w Jedynce 14:00 Wichrowe wzgórza (316) - serial 15:00 Serwis Info	06:55 Barwy szczęścia (3274) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:50 Podróż po jeden uśmiech - rep. 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłość i nadzieja (351) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (802) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:30 Malanowski i partnerzy (96) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (97) - serial 09:30 Trudne sprawy (994) - serial 10:30 Trudne sprawy (1165) - serial 11:30 Gliniarze (955) - serial 12:35 Gliniarze (956) - serial 13:35 Gliniarze (957) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1404) - serial	05:30 Republika wstajemy! 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:55 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna 07:10 Przyjaciele Republiki 08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny 08:30 Michał #Rachoń 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00	06:00 Nash Bridges (30) - serial 07:00 Nash Bridges (31) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (6) - serial 10:00 Zbuntowany anioł (211) - serial 10:55 Zbuntowany anioł (212) - serial 11:55 Wspaniałe stulecie (48) - serial	07:55 Kartka z kalendarza 08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Dzielną niewiastę 09:00 Na zdrowie 09:20 Opowieści biblijne 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 10:55 Powołanie w powołaniu 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia
PO POŁUDNIU	15:15 Reporterzy - mag. 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (772) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:30 Jaka to melodia? - teleturniej 18:10 Klan (4615) - serial 18:45 Akacyjowa 38 (766) - serial 19:30 Program informacyjny 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport, pogoda 20:30 Zaraz wracam (53) - serial	15:05 La Promesa - pałac tajemnic (290) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Miłość i nadzieja (352) - serial 18:15 Va banque - teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3274) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3275) - serial 20:45 Berlin Ku'damm 56 (15) - serial 21:45 Morderstwa w Granville - dramat kryminalny, Francja 2020 23:35 Złe psy - thriller, USA/Hiszpania 2018, reż. Bobby Moresco, wyk. Karl Urban, Andy Garcia, Sofia Vergara, Grace Byers 01:20 Lepsza połowa 2 (17) - serial	15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (884) - serial 17:00 Gliniarze (1045) - serial 18:00 Pierwsza miłość (4113) - serial 18:50 Wydarzenia 19:15 Gość „Wydarzeń” 19:30 Sport, pogoda 20:00 Tylko nie ty - komedia romantyczna, Australia/USA 2023. Bea i Ben byli kiedyś na randce, ale nic z tego nie wyszło. Oboje spotykają się niebawem na weselu w Australii. 22:10 Sztuka zrywania - komedia romantyczna, USA 2006 00:40 Prawdziwe kłamstwa - komedia sensacyjna, USA 1994	12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień - serwis 12:45 Republika dzień 13:30 Republika dzień, serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 14:55 Republika dzień - serwis 15:00 Klub sportowy 15:15 Republika dzień, serwis 16:50 Klub sportowy 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:35 Miłosz Kleczek zaprasza 18:50 Klub sportowy 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 20:20 Gość Dzisiaj 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 23:20 Codziennie *****bu-rza 23:35 Republika wieczór 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki	12:50 Wspaniałe stulecie (49) - serial 13:50 Lombard. Życie pod zastaw (377) - serial 14:50 Lombard. Życie pod zastaw (378) - serial 15:50 Ranczo (37) - serial 16:55 Ranczo (38) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (901) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (902) - serial 20:00 Pan i pani Kiler - komedia sensacyjna, USA 2010, wyk. Ashton Kutcher, Katherine Heigl 22:00 Jak upolować faceta - komedia romantyczna, USA 2012 23:45 Jeszcze raz - komedia romantyczna, Polska 2008 01:45 Lombard. Życie pod zastaw (897) - serial 02:45 Dzielnica strachu (409) - serial	12:20 Wykłady z kongresu: Katolicy a tożsamość Europy 13:05 Mateczniki Polskości 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:35 Tam ktoś jest! 15:00 Po stronie prawdy 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Sól ziemi 17:05 Akademia pro-life 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 18:00 Anioł Pański 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Głos serca 23:00 Dar wiary 00:00 Słowo życia
WIECZOREM	21:10 Ojciec Mateusz (439) - serial 22:10 Sprawa dla reportera 23:05 Wojenny stan - film dok., Polska 2024 00:10 Wykrywacz kłamstw - pr. publ. 00:35 Profilerka Jastrzę (13) - serial 01:35 Zmowa pierwszych żon - komedia, USA 1996					

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl



MESSI MISTRZEM I NAJLEPSZYM GRACZEM

MLS \ Lionel Messi, który w sobotę pomógł drużynie Interu Miami zdobyć pierwszy w historii klubu tytuł mistrzowski w lidze MLS, został uznany za najlepszego piłkarza minionego sezonu. Argentyńczyk jako pierwszy otrzymał to wyróżnienie w dwóch kolejnych latach. W 28 spotkaniach Messi strzelił 29 bramek i miał 19 asyst.

LIGA KONFERENCJI \ Jeśli Legia Warszawa chce grać dalej, to musi wygrać w Erywaniu z Noahem w 5. kolejce

Trójka niemal pewna awansu

Jagiellonia Białystok i Raków Częstochowa są już niemal pewne, że także w przyszłym roku rozegrają swoje mecze w Lidze Konferencji. Lech Poznań potrzebuje przynajmniej jednej wygranej. W najgorszej sytuacji jest Legia Warszawa, która potrzebuje dwóch zwycięstw, ale z całego kwartetu ma na koncie roku najłatwiejszych rywali. Dzisiejsze mecze polskich drużyn zapowiadają się bardzo interesująco.

Artur Szczepanik

Tym razem tylko jeden polski klub czeka mecz wyjazdowy w Lidze Konferencji. Legia Warszawa na dalekim Kaukazie zagra z przeciętnym ormiańskim FC Noah. Jeśli chce pozostać w rozgrywkach, to musi wygrać w Erywaniu, a także w kończącym rok spotkaniu z Lincoln Red Imps z Gibraltaru. Zadanie niby łatwe, ale może przerosnąć będącą w beznadziejnej formie Legię (dziewięć meczów bez wygranej!).



W ostatniej kolejce Ligi Konferencji Legia przegrała u siebie ze Spartą Praga 0:1 | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Jagiellonia Białystok, Lech Poznań i Raków Częstochowa wystąpią w czwartek w roli gospodarzy w 5. kolejce fazy zasadniczej piłkarskiej Ligi Konferencji. Piłkarze z Białegostoku podejmą o godz. 18.45 słabo spisujący się w ostatnich tygodniach hiszpański zespół Rayo Vallecano. O tej samej porze Legia rozpocznie swój mecz w Armenii. Na godz. 21 zaplanowano spotkanie Lech-FSV Mainz oraz Raków-Zrinjski Mostar w Sosnowcu, gdzie wicemistrz Polski występuje w rozgrywkach UEFA jako gospodarz.

Po czterech z sześciu kolejek Raków i Jagiellonia mają po 8 pkt, co daje im odpowied-

nio miejsca szóste i dziewiąte. Lech jest 16. (6 pkt), a Legia z zaledwie 3 pkt zajmuje dopiero 28. lokatę. Osiem najlepszych drużyn ze wspólnej tabeli awansuje bezpośrednio do 1/8 finału, a zespoły, które zajmą miejsca od 9. do 24., utworzą osiem par barażowych o awans do tej fazy. Ekipy z lokat 25.-36. zostaną wyeliminowane.

Ośmiopunktowy dorobek powinien wystarczyć co najmniej do udziału w barażach, więc piłkarze z Częstochowy i Białegostoku mogą już myśleć o rywalizacji w 2026 r. Na pewno jednak spróbują awansować bezpośrednio do 1/8 finału. – Nie chciałbym

patrzeć minimalistycznie, bo jeszcze 6 pkt leży na boisku. To są dwa zwycięstwa, budowanie pozycji w Europie, dwa prestiżowe mecze z dużymi firmami. Oczywiście też pieniądze, które można zarobić, i ewentualna walka o „ósemkę” – powiedział trener Jagiellonii Adrian Siemieniec. Dodał, że celem minimum klubu w rozgrywkach europejskich było danie sobie szansy gry po zimowej przerwie. – Ale chcemy zrobić wszystko, żeby zdobyć na koniec 14 pkt. Tyle da nam miejsce w czołowej ósemce tabeli – zauważył.

W meczu z Rayo Vallecano jego zespół wcale nie jest bez szans. Hiszpańska drużyna

w obecnej edycji Ligi Konferencji z dużym trudem pokonała u siebie Lecha 3:2, przegrywając do przerwy 0:2 i strzelając zwycięskiego gola w ostatnich sekundach. W krajowej ekstraklasie nie wygrała żadnego z pięciu ostatnich meczów, a w minionej kolejce pucharowej, gdzie również jest 12., uległa Slovanowi Bratysława 1:2.

Jeszcze gorzej na krajowym podwórku wiedzie się najbliższemu rywalowi Lecha. FSV Mainz zamyka tabelę Bundesligi z dorobkiem zaledwie 6 pkt. Lepiej wygląda sytuacja niemieckiego zespołu w Lidze Konferencji – jest piąty (9 pkt). Na początku grudnia władze klubu rozstały się z duńskim trenerem Bo Henriksenem. W niedzielę poinformowano, że nowym szkoleniowcem został Szwajcar Urs Fischer, wymieniany niedawno w polskich mediach jako jeden z kandydatów do pracy w Legii.

Lech, choć zaliczył wcześniej dużą wpadkę, przegrywając z Lincoln Red Imps z Gibraltaru 1:2, w poprzedniej serii pokonał FC Lausanne-Sport 2:0, dzięki czemu zwiększył swoje nadzieje na dłuższą przygodę z europejskimi pucharami. FC Noah w krajowej ekstraklasie zajmuje piąte miejsce (nie wygrał tam czterech kolejnych meczów), a w Lidze Konferencji plasuje się na 23. pozycji z 5 pkt. Na pewno jednak atutem tego zespołu w starciu z Legią będzie własne boisko.

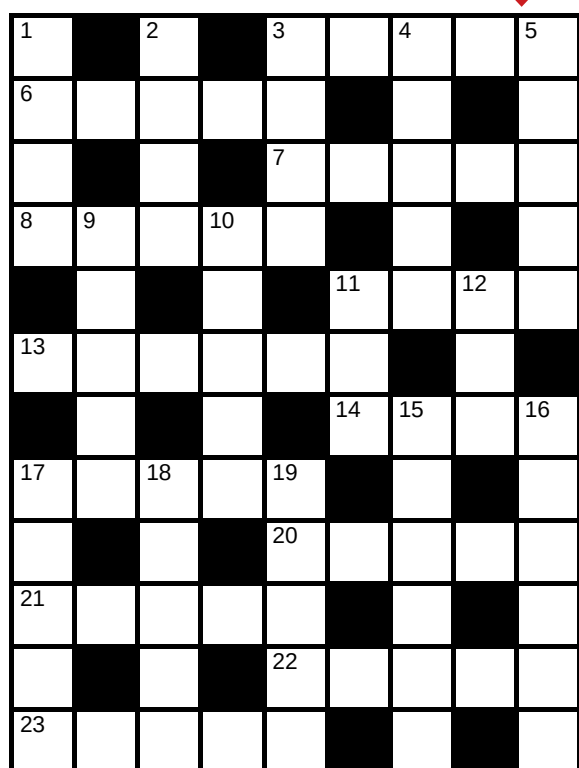
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

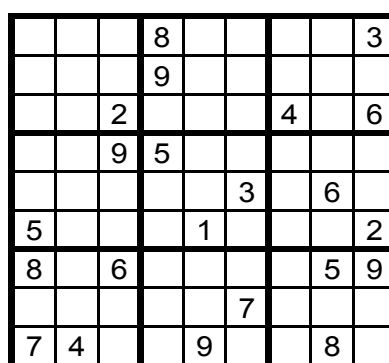
- 3) najważniejszy u rycerza
- 6) skaliste podłoże
- 7) instrument dęty
- 8) filmowy zalotnik
- 11) kierownica statku
- 13) tłumy, mrowie
- 14) drużyna z Madrytu
- 17) wypart ogniska
- 20) litera w równaniu
- 21) huragan, nawałnica
- 22) siła rozpędu
- 23) kwitnie tylko raz

PIONOWO

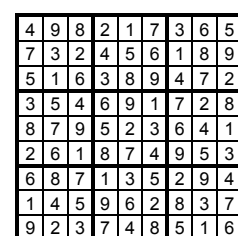
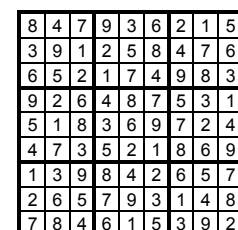
- 1) koleje życia
- 2) rów wokół zamku
- 3) ozdobna wyszywanka
- 4) ciastko z orzechami
- 5) świetny mówca
- 9) mieszkaniowiec Olsztyna
- 10) szczyt blisko Kuźnic
- 11) żółty lub pleśniowy
- 12) straciła przyjaciela
- 15) matka Minosa
- 16) terminowa w banku
- 17) tajemna wiedza
- 18) boża jest talentem
- 19) autowa na boisku



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.